

nr 3
(349)

marzec
2017

Indeks 330108, ISSN 0867-2024
cena 7,35 zł (w tym 5% VAT)

MIESIĘCZNIK INSTRUKTORÓW ZHP

 **CZUWAJ**



PRZEDZJAZDOWO

39. ZJAZD NADZWYCZAJNY ZHP, WARSZAWA, 7-9 KWIETNIA 2017

JESZCZE MOŻNA
WCIAŻ WARTO
ZACHĘĆ
PRZYJACIÓŁ

79 zł – przy zamówieniu 1-4 egz.
74 zł – przy zamówieniu min. 5 egz.
>10 egz. – **cena do negocjacji**
(napisz: naczelnny@czuwaj.pl)



2
prenumerata 2017
 Jeszcze można zaprenumerować „Czuwaj” na ten rok – ZACHĘĆ SWOICH PRZYJACIÓŁ!

4
z życia Związku
 M.in. o zebraniu Rady Naczelnej, prezydenckich obchodach Dnia Myśli Braterskiej z udziałem nowych harcmistrzyń i harcmistrzów oraz podsumowaniu ogólnopolskiego plebiscytu instruktorskiego „Niezwyčajni 2016”

8
temat z okładki
PRZEDZJAZDOWO



Przed 39. Nadzwyczajnym Zjazdem ZHP
 hm. Grzegorz Całek
 Przypomnienie – skąd się wzięły projekty zmian statutowych przygotowanych na kwietniowy zjazd nadzwyczajny

Harcerski ideał wychowawczy. Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie?
 hm. Lucyna Czechowska
 Trwanie w status quo uważam wprost za wypaczenie naszej misji!

Jaki ZHP? Wyjdźmy od celu
 hm. Jolanta Kreczmańska
 Po przedzjazdowych konferencjach Rady Naczelnej

Zachęć, nie odstraszyć! O punkcie 10 phm. Antoni Kurek
 Proponuję dobrowolną abstinencję dla instruktorów (z której sam będę korzystał)

Harcerskie podatki
 phm. Piotr Paterek
 Osobowość prawna na poziomie hufca byłaby wymarzoną rozwiązaniem...

26
program | propozycje
Światozmienne.
Cel: dobro
 hm. Emilia Kulczyk-Prus
 O nowej propozycji programowej, która uwzględni problemy wskazane przez Radę Naczelną ZHP: przeciwdziałanie postawom roszczeniowości i konsumpcjonizmu oraz oportunistom i malkontentom



27
praca z kadra
Po co nam jeszcze lepszy System pracy z kadra?
 hm. Jolanta Kreczmańska
 hm. Dorota Całka
 hm. Agnieszka Rytel
 Co zmieniliśmy i dlaczego? – czyli o zmianach dokonanych przez Radę Naczelną – informacje z pierwszej ręki!

31
felieton skarbnika
Okrucy skautingu. Spotkajmy się w Afryce
 hm. Paweł Chmielewski
 Jamboree w Afryce? Tak – jako wspólny wysiłek wszystkich afrykańskich krajów oraz reszty świata...

32
felieton | pół wieku
Dobre harcerstwo – jakie to proste
 hm. Adam Czetwertyński
 W czasach HSPS-u w dużej części drużyn harcerskich harcerstwa z różnych powodów nie było – ale dlaczego dziś metoda harcerska jest nam także obca?

34
o lepsze harcerstwo
Rozmawiamy o metodzie! :)
 hm. Grzegorz Całek
 Cieszę się, że w roku zjazdowym wreszcie rozmawiamy o tym, co jest najważniejsze: o naszej misji, o wychowaniu, o metodzie, o dziecku!

W ZWIĄZKU

17–19 lutego 2017

Wydział Wychowania Wodnego GK ZHP oraz zespół pilota Chorągwi Gdańskiej zorganizowały w Gdyni konferencję „Wychowanie wodne w ZHP”, której celem była prezentacja działań na rzecz wychowania wodnego i morskiego w ZHP, integracja środowiska wodniackiego oraz uczczenie setnej rocznicy powstania pierwszych harcerskich drużyn wodnych w Polsce.

18 lutego 2017 r.

W Poznaniu odbyła się druga konferencja „Jaki ZHP? Wyjdźmy od celu” zorganizowana w ramach dyskusji przedjazdowej przez Radę Naczelną ZHP, tym razem we współpracy z Komendą Chorągwi Wielkopolskiej. Wzięło w niej udział ok. 150 instruktoerek i instruktorów z całej Polski. **Podsumowanie obu konferencji na str. 16.**

22 lutego 2017 r.

Jak co roku w Dniu Myśli Braterskiej Honorowy Protektor Harcerstwa prezydent RP Andrzej Duda spotkał się w Pałacu Prezydenckim z delegacjami organizacji harcerskich. **Czyt. na str. 6.**

25 lutego 2017 r.

Tym razem Toruń gościł uczestników Gali Dnia Myśli Braterskiej, podczas której podsumowany został plebiscyt „Niezwyčajni 2016”. **Więcej na str. 8.**

20–26 lutego 2017 r.

Wydział Nieprzetartego Szlaku rozpoczął II etap projektu „Odkrywam siebie – grupowe

zajęcia usprawniające i rozwijające osoby niepełnosprawne” współfinansowanego ze środków PFRON. W Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym ZHP „Perkoz” odbyły się kolejne z sześciu siedmiodniowych warsztatów, podczas których młodzież niepełnosprawna poznaje swoje możliwości, odkrywa mocne strony i doskonali posiadane umiejętności. W I etapie uczestnicy m.in. uczyli się przeprowadzania wywiadów, rysowania komiksów i plakatów, tworzenia kompozycji kwiatowych i przestrzennych, brali udział w zajęciach tanecznych, poznawali tajniki animacji w Muzeum Animacji Se – ma – for i obserwowali pracę Ośrodka Telewizji Regionalnej.

4 marca 2017 r.

• W Rytrze odbyły się zorganizowane przez Komendę Chorągwi Krakowskiej i Harcerski Klub Narciarski z Krakowa XXIV Harcerskie Mistrzostwa w narciarstwie zjazdowym o Puchar Przewodniczącego ZHP oraz III Ogólnopolski Harcerski Dzień Śniegu. Zawodnicy oprócz zmagania w narciarskim slalomie gigancie walczyli również w innych konkurencjach: zawodach snowboardowych, zjeździe na byle-czym, konkursie plastycznym i konkursie rzeźby na śniegu.

• W siedzibie Zespołu Dzieci Płocka odbyła się organizowana po raz pierwszy przez Chorągiew Mazowiecką ZHP Gala „Instruktor Godny Naśladowania”. Jej celem jest promowanie instruktorów, którzy w minionym roku mieli istotny, pozytywny

wpływ na funkcjonowanie swoich środowisk i którzy swoim działaniem doprowadzili do jakiejś pozytywnej zmiany. Statuetki 24 instruktorom wręczyli: naczelnik ZHP hm. Małgorzata Sinica, marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik oraz komendant Chorągwi Mazowieckiej hm. Michał Bagiński.

• X Zjazd Nadzwyczajny Chorągwi Dolnośląskiej ZHP zwołany w celu wyboru komendanta chorągwi i komendy chorągwi powierzył funkcję komendantki chorągwi dotychczasowej skarbnicze hm. Dorocie Kołakowskiej. W zjeździe wzięło udział 57 uczestników z głosem decydującym. Pełnomocnikiem Naczelnika ZHP była hm. Jadwiga Marciniak. Członkami komendy chorągwi wybrano: phm. Agnieszkę Jędrzejewską-Wnuk, hm. Krzysztofa Sta-chów, hm. Adama Gacka oraz hm. Jarosława Ziółkowskiego.



4–5 marca 2017 r.

W Warszawie obradowała Rada Naczelna ZHP.

WOKÓŁ ZWIĄZKU**14 lutego 2017 r.**

W ramach obchodów 75. rocznicy utworzenia Armii Krajowej harcerki i harcerze ZHP wzięli udział w akcji „Świąteczko dla AK”, podczas której w ponad 150 miejscach pamięci w Warszawie związanych z Armią Krajową zapłonęły znicze. W dalszej części dnia złożone zostały kwiaty pod pomnikiem gen. Stefana Roweckiego „Grota” oraz pod pomnikiem Polskiego Państwa Podziemnego.

19 lutego 2017 r.

Delegacja ZHP z naczelnik hm. Małgorzatą Sinicą uczestniczyła w katedrze polowej WP w Warszawie w mszy św. pod przewodnictwem bpa Józefa Guzda odprawionej w intencji Armii Krajowej w 75. rocznicę jej utworzenia oraz jako wspomnienie bł. ks. Wincentego Frelichowskiego, patrona polskich harcerzy. Wcześniej w Kurii Polowej WP odbyło się spotkanie harcerzy ze wszystkich organizacji połączone

z projekcją filmu o dh. Wicku, a o godz. 12.00 przed Grobem Nieznanego Żołnierza uroczysta zmiana posterunku honorowego oraz złożenie kwiatów.

23–26 lutego 2017 r.

Delegacja w składzie: skarbnik ZHP hm. Paweł Chmielewski, pwd. Magdalena Noszczyk i hm. Piotr Kowalski uczestniczyła w 11. Konferencji Afryki Zachodniej zorganizowanej w Cotonou w Beninie. Spotkanie, którego gościem honorowym był ambasador RP w Nigerii Andrzej Dycha, było okazją do zaprezentowania ZHP i Polski jako kandydata do organizacji XXV Światowego Jamboree Skautowego oraz spotkań z przedstawicielami afrykańskich organizacji skautowych. Konferencji towarzyszyło forum młodzieżowe oraz forum nt. metody skautowej, podczas którego Magdalena Noszczyk zaprezentowała projekt Europejskiego Regionu Skautowego „Scouts and Guides: Active Global Citizens”.

24–27 lutego 2017 r.

W Brukseli Region Europejski WOSM był organizatorem Partnerships Event 2017 – spotkania z organizacjami regionu Azji i Pacyfiku. ZHP reprezentowali: hm. Hubert Mika, phm. Iga Miłowska i pwd. Agata Królak.

1 marca 2017 r.

Delegacja ZHP uczestniczyła w centralnych obchodach Narodowego Dnia Żołnierzy Wyklętych w Warszawie. Harcerze włączyli się też w uroczystości lokalne organizowane m.in. w Białymstoku, Dębicy, Legnicy, Raciborzu, Słupsku, Suwałkach i Szczecinie.

3-5 marca 2017 r.

W Liechtensteinie odbyła się konferencja przedstawicieli niemieckojęzycznych europejskich związków skautowych należących do WOSM i WAGGGS. ZHP reprezentowali hm. Piotr Miara (szef zespołu), hm. Robert Kawka, hm. Beata Przybylska-Kujawa i phm. Melania Kujawa.

W dniach 4-5 marca 2017 r. w Warszawie, w siedzibie Rzecznika Praw Obywatelskich, obradowała Rada Naczelna ZHP. Sobotnie spotkanie rozpoczęło się od przyjęcia w poczet członków RN hm. Maksyma Pękosza z Chorągwi Krakowskiej. Następnie rada podjęła uchwałę w sprawie terminarza zjazdów sprawozdawczych hufców – hufce mają na to czas do 30 listopada 2017 r. Rozmawiano też o zwołaniu Zjazdu ZHP, który powinien odbyć się w tym roku. Proponowany termin to 7–10 grudnia br.

Kolejnym punktem obrad były zmiany w Ordynacji wyborczej ZHP. Dyskutowano o rozwiązaniach, które pozwolą członkom ZHP korzystać ze swoich praw w sytuacji, gdy chorągwie mają zaległości w odprowadzaniu składek do GK. Ostatecznie nie wprowadzono zmian w tym zakresie. Natomiast rada zdecydowała, że prawo wyboru jednego delegata w chorągwi przysługiwać będzie na każde 600 (a nie 500) osób – zmiana wynika ze wzrostu liczebnej organizacji.

Ważnym i obszernym tematem była prezentacja przez komisję ds. pracy z kadłą sprawozdania z konsultacji Systemu pracy z kadłą w ZHP i przyjęcie ostatecznej wersji dokumentu (czyt. na str. 27). Wieczorem odbyła się dyskusja o realizacji uchwały Zjazdu ZHP z 2013 r. o przyjaznej strukturze, zakończona przyjęciem stanowiska w tej sprawie.

W niedzielę rada po raz kolejny zajmowała się ewaluacją Strategii rozwoju ZHP na lata 2012–2017. Po dyskusji podjęto decyzję o zamknięciu etapu badawczego. Kolejne miesiące przeznaczone będą na analizę wniosków i przygotowanie rekomendacji.

Następnie rada przyjęła uchwałę w sprawie wyróżnień i nagród w ZHP. Uchwała wprowadza nowe odznaczenie – Medal Wdzięczności ZHP oraz porządkuje zasady przyznawania w naszym Związku pozostałych wyróżnień.



Marek Misurewicz

Stało się już tradycją, że 22 lutego, w Dniu Myśli Braterskiej, honorowy protektor harcerstwa Prezydent RP spotyka się z harcerzami. Tak było i w tym roku. Prezydent RP Andrzej Duda po raz drugi zaprosił na spotkanie przedstawicieli organizacji harcerskich z Polski i spoza kraju. Wśród zaproszonych byli członkowie władz organizacji, wyróżniający się harcerze, a także harcmistrzowie, którzy w minionym roku zdobyli ten najwyższy stopień instruktorski. Delegacji ZHP przewodniczyła druhna naczelniczka hm. Małgorzata Sinica, na spotkanie zaproszeni też byli komendanci chorągwi.

Uroczystość poprzedziła msza święta w pałacowej kaplicy, następnie Prezydent rozpałił na dziedzińcu pałacu harcerską watrę, powierzając harcerzom opiekę nad ogniem. Podczas spotkania, w którym wzięli udział także posłowie i senatorowie, przedstawiciele rządu oraz ordynariusz połowy Wojska Polskiego bp Józef Guzdek, była okazja do zaprezentowania działań podejmowanych przez organizacje harcerskie w ubiegłym roku.

Ważnym dla wszystkich wydarzeniem, w którym harcerki i harcerze pełnili służbę, były Światowe Dni Młodzieży w Krakowie. Za tę służbę, wymagającą długich przygotowań i wielkiego wysiłku w czasie samego przedsięwzięcia, prezydent Andrzej Duda podziękował harcerskim wolontariuszom słowami:

To były dni wielkiej służby polskich harcerzy dla – można powiedzieć – całego świata, bo do Polski na ŚDM przyjechali ludzie z całego świata. Dziękuję wam za tę służbę, niezwykle ofiarną. Widziałem ją osobiście. Widziałem wasze zmęczenie z jednej strony, ale z drugiej strony i uśmiech nieschodzący z twarzy. Widziałem waszą życzliwość.

Prezydent miał też do harcerzy trzy prośby. Pierwszą, żebyśmy nie zapominali o służbie bliźniemu – rok 2017 jest rokiem św. brata Alberta, człowieka wielkiego miłosierdzia, wielkiego oddania bliźniemu, niech będzie on dla nas wszystkim drogowskazem i przykładem tego, jak trzeba bliźniemu służyć. Drugą – byśmy mocniej angażowali się w obchody rocznicy Powstania Warszawskiego, wspierali Muzeum Powstania Warszawskiego i byli z powstańcami. Żeby oni widzieli sztafetę pokoleń i czuli, że dzisiejsi harcerze są z nimi. Trzecia prośba dotyczyła zaangażowania się w 2018 r. w obchody 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

Prezydent pogratulował nowo mianowanym harcmistrzom i wręczył im pamiątkowe odznaki. Na zakończenie spotkania uczestnicy zawiązali wokół ogniska braterski krąg. Przy dźwiękach pieśni z rąk do rąk popłynęła harcerska iskra przyjaźni.

HARCMISTRZOWIE 2016

Witamy w instruktorskiej elicie harcmistrzyni i harcmistrzów, którzy zdobyli najwyższy stopień instruktorski w 2016 roku!

- hm. Danuta Augustyniak
- hm. Monika Barycka
- hm. Andrzej Bączkowski
- hm. Agnieszka Bernacka
- hm. Marta Borkowska
- hm. Kinga Borowiecka
- hm. Katarzyna Buła
- hm. Beata Cetnarowicz
- hm. Krzysztof Chodźiak
- hm. Dominika Dąbrowska-Hojnor
- hm. Kinga Delimata
- hm. Edyta Dolecka
- hm. Bogusz Domagała
- hm. Hanna Domurat
- hm. Dagmara Duda
- hm. Olga Dutkiewicz
- hm. Łukasz Dutkiewicz
- hm. Elżbieta Fabińska
- hm. Bogumił Filipek
- hm. Daria Froń
- hm. Stanisław Garbacki
- hm. Monika Glanowska
- hm. Krzysztof Godlewski
- hm. Patrycja Gołębiowska
- hm. Jacek Grzebielucha
- hm. Małgorzata Jakubowska
- hm. Wojciech Jakubowski
- hm. Kinga Janicka
- hm. Alicja Jankiewicz
- hm. Magdalena Jankowska
- hm. Ewa Job
- hm. Ewa Kaczor
- hm. Dominika Kaszubowska
- hm. Maria Kmiecik
- hm. Magdalena Kobryń
- hm. Krzysztof Kohnke
- hm. Tomasz Koprowski
- hm. Jerzy Korycki
- hm. Mirosława Kosicka
- hm. Martyna Kowacka
- hm. Justyna Kowalska
- hm. Sabina Krupińska-Toporek
- hm. Przemysław Kubicki
- hm. Michał Kucharski
- hm. Magdalena Kuczera
- hm. Walenty Kupczyk
- hm. Paweł Lipiński
- hm. Mariusz Łakomski
- hm. Dorota Łesyk
- hm. Mariusz Maciów
- hm. Waldemar Marek
- hm. Beata Męcińska
- hm. Bożena Milanowska
- hm. Anna Mrotek
- hm. Wojciech Mucha
- hm. Paweł Ochota
- hm. Adam Pielatowski
- hm. Marlena Piotrowska
- hm. Mariusz Piotrowski
- hm. Natalia Pokrątko
- hm. Mirosław Prokop
- hm. Grzegorz Przybylak
- hm. Elżbieta Pyka
- hm. Marcin Ruszewski
- hm. Jolanta Rybińska
- hm. Nikola Rymaszevska
- hm. Andrzej Ryś
- hm. Grzegorz Sagan
- hm. Michał Sawicki
- hm. Matylda Sierka
- hm. Jerzy Skoryna
- hm. Kinga Sołczyńska
- hm. Franciszek Spychała
- hm. Zenon Sudomir
- hm. Bartłomiej Szczepaniak
- hm. Michalina Szewczuk
- hm. Arkadiusz Szostak
- hm. Anna Szynekiewicz
- hm. Iwona Śmiłowska-Zydorczyk
- hm. Joanna Tomaszuk
- hm. Leszek Turowski
- hm. Anna Urbańska
- hm. Emilia Wawrzyniak
- hm. Anna Więclawska
- hm. Katarzyna Włodarska
- hm. Magdalena Wróblewska
- hm. Damian Wyszzyński
- hm. Kinga Żydek

niezwyczajni 2016



Arkadiusz Wydro

niezwyczajni 2016
PLEBISCYT
INSTRUKTORSKI ZHP

LAUREACI

AKTYWNOŚĆ SPOŁECZNA

pwd. Marta Pomorska
Chorągiew Lubelska,
Hufiec Łuków

Marta na co dzień pracuje jako funkcjonariusz celny. Jest też drużynową. Angażuje się w wiele przedsięwzięć społecznych w Białej Podlaskiej, takich jak: Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, Szlachetna Paczka, kwesta na rzecz renowacji zabytkowych nagrobków, uroczystości patriotyczne, działania na rzecz polskich harcerzy na Białorusi. Współpracuje z Domem Pomocy Społecznej w Kozuli. Zorganizowała Festiwal Piosenki Harcerskiej z okazji stulecia harcerstwa w mieście. Pozyskała kilkudziesięciu sponsorów i doprowadziła do powstania filmu o lokalnych dziejach ZHP. Koordynowała przeprowadzenie gry miejskiej o historii Białej Podlaskiej i zajęcia profilaktyczne. Wszechstronność działań drużyny Marty powoduje, że ZHP jest postrzegany w mieście jako poważna organizacja kształtująca postawy zaangażowania obywatelskiego.

PRACA Z KADRĄ

hm. Justyna Rzędzikowska
Chorągiew Łódzka,
Hufiec Łódź-Widzew

Justyna zorganizowała przedsięwzięcie kształceniowe „Sen Karachanidów”. To innowacyjny projekt szkoleniowy, w czasie którego został zrealizowany kurs drużynowych wędrowniczych oparty ściśle na dewizie wędrowniczej. Kurs składał się z dwóch biwaków w Polsce oraz 12-dniowego obozu wędrownego w Kirgistanie. Uczestnicy mogli się nauczyć, jak samemu zorganizować taki wyjazd od podstaw, gdyż współtworzyli kurs od początku do końca. Jednocześnie poznali tajniki pracy w drużynie wędrowniczej. 12 osób z całego kraju przeżyło niesamowitą przygodę! Ten wyjątkowy kurs był inspiracją dla samych jego uczestników (już w tym roku odbędzie się kilka obozów zagranicznych), ale również dla innych kształceniowców. Właśnie zakończyła się rekrutacja na tegoroczny kurs prowadzony przez Justynę, który tym razem odbędzie się na Kubie.

Śpośród ponad 100 000 osób zrzeszonych w ZHP do ogólnopolskiego plebiscytu instruktorskiego „Niezwyczajni 2016” zgłoszono 253 kandydatów, z których kapituła nominowała 25 osób w pięciu kategoriach. 25 lutego 2017 r. w Centrum Kulturalno-Kongresowym Jordanki w Toruniu podczas Gali Dnia Myśli Braterskiej, poznaliśmy tegorocznych laureatów.

Gala Dnia Myśli Braterskiej tradycyjnie już została połączona z finałem plebiscytu instruktorskiego „Niezwyczajni”. Podczas gali opowiedziano historię o sprawie oczywistej, która ulega zapomnieniu, kiedy się o niej publicznie nie mówi. Opowiedziano o harcerskiej pracy wychowawczej, metodzie harcerskiej, o harcerzach, którzy uważnie patrzą na ludzi, ziemię, naturę i rozumieją cechy metody harcerskiej.

Widowisko było odzwierciedleniem tegorocznych kategorii plebiscytu „Niezwyczajni” w połączeniu z cechami metody harcerskiej. W tych niezwy-

klących okolicznościach przedstawiono tegorocznych zwycięzców, którzy swoją postawą dają przykład osiągania wartości, którym służy harcerstwo.

Nagrody dla laureatów ufundowali: prezydent RP Andrzej Duda, prezes Rady Ministrów Beata Szydło, prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski, minister pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska, minister edukacji narodowej Anna Zalewska, marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki, prezydent Torunia Michał Zaleski.

Honorowy patronat nad wydarzeniem sprawował prezydent Torunia Michał Zaleski oraz marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki. Gala nie odbyłaby się bez wsparcia Fundacji PKO Banku Polskiego.

PWD. **OLGA JUNKUSZEW**

GRANATOWY SZLAK

phm. Weronika Szatkowska

Chorągiew Stołeczna,
Hufiec Warszawa-Praga-Północ

Weronika to wyjątkowa drużynowa. Prowadziła drużynę wędrowniczą, z którą zorganizowała kilka obozów wędrownych, w tym trzy zagraniczne (w 2016 r. w Rumuni dla prawie 30 wędrowników). Każdy członek drużyny był włączony w przygotowywanie, rozwijał siebie, współodpowiadał za grupę. We wrześniu z drużyny powstały trzy kolejne drużyny wędrownicze. Weronika jest autorytetem, osobą, która podejmuje się wielkich rzeczy również poza harcerstwem (została przewodniczką SKPB, była wolontariuszką w Kenii, skończyła koreanistykę i pracowała w Korei). Jako drużynowa chciała podzielić się swoim dorobkiem i zorganizowała w 2016 r. kurs drużynowych wędrowniczych – obóz wędrowny w Kirgistanie. Cały czas lokalnie wspiera swoje środowisko, budując namiestnictwo wędrownicze.

NIEPRZETARTY SZLAK

phm. Gabriela Trela-Kilian

Chorągiew Dolnośląska,
Hufiec Wrocław

Gabriela jest drużynową 80 WDH NS „Piechurzy”. Jest osobą, która inicjuje i tworzy życie harcerskie dla wszystkich osób niepełnosprawnych w Hufcu ZHP Wrocław. Co miesiąc organizuje biwaki dla harcerzy NS, stale współpracując z ich rodzicami. W tym roku największym osiągnięciem było zorganizowanie pielgrzymki drużyn NS z Dolnego Śląska do Rzymu. Podczas pielgrzymki harcerze spotkali się z papieżem Franciszkiem. Ważnym wydarzeniem było utworzenie z jej inicjatywy Wrocławskiego Szczepu Harcerskiego NS „Nieźłomni”. Sukcesywnie pracując ze swoją drużyną, doprowadziła do jej podziału na dwie. Co roku Gabriela organizuje obozy dla swoich harcerzy, mocno współpracując ze środowiskami z Hufca Jawor oraz Hufca Świdnica. Wrocławskie środowisko NS jeździ na wszystkie ogólnopolskie imprezy Nieprzetartego Szlaku.

EFEKTYWNE ZARZĄDZANIE

hm. Maciej Betlejewski

Chorągiew Kujawsko-Pomorska,
Hufiec Brodnica

Maciej jest komendantem Hufca Brodnica. W ciągu kilku lat swojej służby na tej funkcji doskonale zarządza majątkiem ZHP. Pozy-skał od iasta Brodnica ośrodek w Cichem, będący idealnym miejscem do realizacji programu drużyn. Drużyny również korzystają z siedziby hufca przy ul. Nad Drwęcą 30. Ponadto hufiec posiada harcówki, lokale i magazyny udostępnione nieodpłatnie na jego potrzeby. Maciej stworzył zespół pozyskiwania środków, który w ubiegłym roku pozyskał blisko 40 000 zł na działania programowe i wypoczynek letni. W minionym roku przy współudziale Komendy Chorągwi pozyskał kamienicę dla hufca o wartości 160 000 zł, a w sierpniu 2016 r. uzyskał dotację na termomodernizację w wysokości ponad 850 000 zł.



39. ZJAZD NADZWYCZAJNY ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO WARSZAWA, 7-9 KWIETNIA 2017 R.

3 listopada 2016 r.
Przewodniczący ZHP
podjął decyzję
o zwołaniu 39. Zjazdu
Nadzwyczajnego
Związku Harcerstwa
Polskiego.

Odbędzie się on
w dniach 7–9 kwietnia
2017 r. w Warszawie.

CEL ZJAZDU
JEST JEDEN:
**DOKONANIE ZMIAN
W STATUCIE ZHP.**

Warto w tym miejscu
przypomnieć, jaka była
droga do tego zjazdu
oraz nad czym i jak
będzie on obradował.

Kwietniowy zjazd nadzwyczajny jest konsekwencją uchwały 38. Zjazdu ZHP w sprawie zmian w Statucie ZHP podjętej 5 grudnia 2013 r. Wówczas zjazd stwierdził, że w ogóle nie będzie zajmował się statutem. Z różnych przyczyn. Między innymi dlatego, że nie minęły jeszcze dwa lata od poprzednich zmian (z marca 2012 r.) i nie wiadomo jeszcze, jak wpłynęły one na Związek, a także ze względu na potrzebę szerokiej dyskusji ogólnozwiązkowej i dokonania wnikliwej analizy projektów. Ostatnie trzy lata pokazały jednak, że ta dyskusja zbyt szeroka wcale nie była, może jest więc coś na rzeczy, gdy pojawia się argument, że poprzedni zjazd wołał się zająć czymś „przyjemniejszym” – wyborami władz naczelnych oraz drobnymi uchwałami?...

Tryb – teoretycznie

Wspomniana uchwała z grudnia 2013 r. miała bardzo ważny załącznik – w nim określony został tryb dalszej pracy nad zmianami statutowymi. Na zjeździe została powołana więc 7-osobowa Komisja Statutowa. Po jego zakończeniu została zwiększona o czterech reprezentantów wszystkich kolegialnych władz naczelnych ZHP (RN, GK, CKR i NSH) – zatem pracowała w 11-osobowy składzie.

Pierwszym ważnym terminem w pracach komisji był 30 listopada 2014 r. Wówczas, niemal rok po zjeździe, do Komisji Statutowej władze naczelne oraz grupy co najmniej 10 uczestników zjazdu z głosem decydującym (w praktyce: delegaci i komendanci chorągwi) mogli zgłaszać:

- uwagi do projektów zmian statutowych, które zostały wniesione

na co najmniej 45 dni przed 38. Zjazdem ZHP (a więc zgodnie z Ordynacją Wyborczą)

- propozycje zmian w powyższych projektach o charakterze redakcyjnym lub legislacyjnym, a także wnioski o zaniechanie wprowadzania w nich zmian
- propozycje wprowadzenia innych (właściwie dowolnych) zmian w Statucie ZHP.

Ponadto po 31 sierpnia 2015 r. miały wpłynąć do Komisji Statutowej wypracowane projekty redakcji Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego wraz z wynikami powszechnej, ogólnopolskiej dyskusji. Komisja czekała także na ew. decyzje Rady Naczelnej dotyczące niezbędnych zmian w Statucie ZHP – miały one być podjęte w 2016 r. jako rezultat oceny pilotażu zmian w strukturze ZHP.

Praktycznie

A jak to wyglądało w praktyce? Komisja Statutowa nie otrzymała do 30 listopada 2014 r.:

- żadnych uwag do projektów zmian statutowych wniesionych przed 38. Zjazdem ZHP
- żadnych propozycji zmian w tych projektach
- żadnych wniosków o zaniechanie wprowadzania zmian
- żadnych propozycji wprowadzenia innych zmian w Statucie ZHP wniesionych przez grupy co najmniej 10 uczestników zjazdu z głosem decydującym.

Otrzymała natomiast:

- **propozycje Przewodniczącego ZHP**, będące w istocie nie tyle projektami uchwał, co wskazaniem rozmaitych ciekawych wariantów – do rozważenia i włączenia do statutu
- **projekt Głównej Kwatery ZHP** w formie obecnego Statutu ZHP z naniesionymi licznymi poprawkami (zarówno „dużymi”, jak i drobnymi, technicznymi czy językowymi)
- **uchwałę Naczelnego Sądu Harcerskiego ZHP** z kilkoma propozycjami zmian statutowych
- **propozycje zmian w Prawie i Przyrzeczeniu Harcerskim** autorstwa zespołu do spraw redakcji Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego, który został powołany zgodnie z uchwałą 38. Zjazdu ZHP.

Powyższe dokumenty oraz oczywiście 18 projektów zmian w statucie wniesionych jeszcze przed 38. Zjazdem ZHP

(w 2013 r.) – to była podstawa do dalszej pracy Komisji Statutowej.

Zgodnie z trybem pracy nad statutem komisja w styczniu 2015 r. przedstawiła zestawienie zagadnień, jakie obejmowały zgłoszone poprawki. Była to prosta tabelka, pokazująca w kolejności paragrafów statutu kolejne propozycje wpływające na dane paragrafy, wraz z krótkim przedstawieniem istoty zmian. Do tego zostały dołączone materiały źródłowe, a więc wszystkie te dokumenty, które otrzymała komisja. To opracowanie miało być podstawą do ogólnopolskiej dyskusji instruktorskiej. Czy była ona szeroka i ożywiona? Cóż, nie mnie tutaj ją oceniać. Faktem jest, że odbyło się kilka konferencji poświęconych przedstawionym propozycjom, dodatkowo konferencje Rady Naczelnej, a także liczne dyskusje, m.in. podczas Letniej Akcji Szkoleniowej.

Piszę o tym dość szczegółowo, ponieważ w czasie rozmów i spotkań instruktorskich, także zbiórek delegatów w ostatnim miesiącu, można było usłyszeć pytania o to, co będzie przedmiotem obrad kwietniowego zjazdu, a także zdziwienie, coż to za propozycje. Warto więc podkreślić, że to nic nowego – zjazd będzie obradować wyłącznie nad propozycjami zmian, które były znane jeszcze w październiku 2013 r. (stare projekty), lub nad wniesionymi w listopadzie 2014 r. – a te były ogłoszone przez Komisję Statutową w styczniu 2015 r., a więc ponad dwa lata temu!

W tym miejscu warto przypomnieć, że po raz pierwszy od bardzo dawna Komisja Statutowa miała zupełnie inny charakter. Wcześniej zwykle posiadała moc kreacyjną – samodzielnie wybierała propozycje i „składała je” w spójny statut. Teraz jest inaczej – pełni rolę jedynie redaktora, który ma opracować zmiany, jednak bez oceny ich merytorycznej słuszności. Pozostaje więc pytanie, czy przy takich kompetencjach miało sens takie jej umocowanie i taki skład? Ale to sprawa na inny tekst...

Jak będzie?

Materiały opracowane przez Komisję Statutową oraz inne dokumenty zjazdowe można znaleźć na stronie zjazdu: <https://zhp.pl/39zjazd/>. Wynika z nich, że praca nad zmianami statutowymi będzie przebiegała „na dwa tempa”. Najpierw zjazd podejmie decyzje kierunkowe, odpowiadając na następujące pytania:

1. Czy ma być wprowadzona kategoria członkostwa honorowego?
2. Czy kadra powinna zostać podzielona na instruktorską i wspierającą?
3. Czy powinien ulec zmianie krąg osób, którym przysługuje czynne prawo wyborcze?
4. Czy powinno się zmieniać przepisy dotyczące długości kadencji i ograniczenia w kadencyjności?
5. Czy we wszystkich hufcach mają pozostać obligatoryjnie komisje rewizyjne?
6. Czy sądy harcerskie powinny pozostać władzą statutową ZHP?
7. Czy powinno się zmienić liczbę władz na poziomie chorągwi i centralnym, zasady ich wyboru oraz kompetencje?
8. Czy należy dopuścić uzyskiwanie osobowości prawnej przez hufce ZHP?
9. Czy należy zrównać kadencje władz wszystkich szczebli tak, aby w jednym roku odbywały się kolejno zjazdy hufców, chorągwi i Związku?

Podjęcie decyzji kierunkowych pozwoli na opracowanie spójnych, kompletnych projektów uchwał, a jednocześnie oszczędzi pracy nad przygotowaniem rozwiązań, które nie mogą uzyskać nie tylko 2/3, ale nawet zwykłej większości głosów. I to będzie krok drugi.

Oczywiście zjazd zajmie się także niezwykle ważnymi zmianami dotyczącymi Prawa i Przyrzeczenia Harcerskiego (zapowiada się interesująca dyskusja!) oraz licznymi drobnymi propozycjami, które są niezależne od „dużych” zmian (tych, które wymagają głosowań kierunkowych).

Będzie ciekawie!

Harcerski ideał wychowawczy

Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie?

W lutym opublikowane zostały na stronie <http://hib.zhp.pl/projekty-badawcze/wychowanie-w-zhp/> materiały wypracowane przez Zespół ds. wychowania w ZHP, w tym budzące największe zainteresowanie opracowanie „Zbilansowanie celów wychowawczych ZHP. Komunikat z badania”. Dwa załączniki w formacie Excel zawierające wygenerowane dane wraz z obliczeniami statystycznymi oraz plik tekstowy opisujący zastosowaną metodologię, najważniejsze wyniki, wyciągnięte wnioski i zaproponowane rekomendacje są wynikiem ponad rocznej pracy najpierw instruktorów Wydziału Inicjatyw i Poradnictwa GK ZHP, następnie Zespołu ds. wychowania oraz w finalnej fazie Harcerskiego Instytutu Badawczego. Zacznijmy jednak od początku.

Ostatni zjazd zwykły ZHP przyjął uchwałę, w której zobowiązał Główną Kwaterę do „opracowania i upowszechnienia wśród drużynowych narzędzi do analizy potrzeb wychowawczych zuchów, harcerzy, harcerzy starszych i wędrowników”. W gronie WIP i Centralnej Szkoły Instruktorskiej długo zastanawialiśmy się, jak sprostać temu wyzwaniu: jak powinno merytorycznie i technicznie wyglądać takie narzędzie.

Ostatecznie w drugiej połowie 2015 r. powstała idea Programatora (www.programator.zhp.pl), którego najważniejszą częścią jest właśnie diagnoza

potrzeb wychowawczych. To seria pytań, które mają drużynowemu, zastępowemu, patrolowemu pomóc w odpowiedzi na pytanie, na ile konkretny członek gromady, zastępu lub patrolu w chwili diagnozowania spełnia harcerski ideał wychowawczy. I tu pojawiło się fundamentalne pytanie: **czym jest harcerski ideał wychowawczy?** Ponieważ zdecydowaliśmy się zbudować Programator w formie algorytmu (który do poszczególnych odpowiedzi wygeneruje właściwe wskazówki sugerujące, jakie instrumenty metodyczne, a także formy pracy i propozycje programowe można w danej sferze wykorzystać), musieliśmy w pierwszym kroku określić precyzyjnie, jacy nasi wychowankowie powinni być, aby następnie móc ocenić, na ile dany zuch, harcerz, harcerz starszy czy wędrownik od tego wzorca odstaje (lub nie).

Choć samo określenie „harcerski ideał wychowawczy” pojawia się niekiedy w naszych ustnych i pisanych wypowiedziach, nigdzie nie jest zdefiniowany. W związku z tym w pierwszym odruchu sięgnęliśmy do **Podstaw wychowawczych ZHP**, gdzie w części poświęconej zasadom harcerskiego wychowania znajduje się fragment „Jaki ma być człowiek, którego kształtuje dzisiejsze harcerstwo?”. Według niego wychowanek ZHP powinien być: patriotą, świadomym obywatelem, człowiekiem odpowiedzialnym, aktywnym członkiem wspólnot, prawym i uczciwym, żyjącym w zgodzie z zasadami, człowiekiem otwartym i radosnym, człowiekiem uczącym się, czyli gotowym na zmiany, dzielnym i zaradnym, a także dbającym o zdrowie ciała i ducha.

Aby mieć pewność, że niczego nie pominiemy, zajrzeliśmy też do **Statutu ZHP**. Tam w § 3 punkcie 4 czytamy:

Za główne cele swojego działania ZHP uznaje:

1. *stwarzanie warunków do wszechstronnego, intelektualnego, społecznego, duchowego, emocjonalnego i fizycznego rozwoju człowieka,*
2. *nieskrępowane kształtowanie osobowości człowieka odpowiedzialnego, przy poszanowaniu jego prawa do*

wolności i godności, w tym wolności od wszelkich nałogów,

3. *upowszechnianie i umacnianie w społeczeństwie przywiązania do wartości: wolności, prawdy, sprawiedliwości, demokracji, samorządności, równouprawnienia, tolerancji i przyjaźni,*
4. *stwarzanie warunków do nawiązywania i utrwalania silnych więzi międzyludzkich ponad podziałami rasowymi, narodowościowymi i wyznaniowymi,*
5. *upowszechnianie wiedzy o świecie przyrody, przeciwstawianie się jego niszczeniu przez cywilizację, kształtowanie potrzeby kontaktu z nieskażoną przyrodą.*

Na tej podstawie wyselekcjonowaliśmy 13 głównych celów wychowawczych (8 z Podstaw, 5 ze Statutu), przy czym biorąc pod uwagę bogactwo treści ujętej w § 3 punkcie 4, ostatecznie posługiwaliśmy się listą 28 szczegółowych celów wychowawczych (8 z Podstaw, 20 ze Statutu).

W tym momencie pojawiły się pierwsze wątpliwości: **jak możemy skutecznie realizować aż tak wiele celów?** Dopasowując do każdej z 28 pozycji poszczególne narzędzia, po raz pierwszy doszliśmy do wniosku, że wcale tego nie robimy. Po zakończeniu prac nad Programatorem zebrane dane liczbowe (każdemu z 28 celów przyporządkowaliśmy 1 [jest realizowany] lub 0 [nie jest realizowany] w zestawieniu z 134 wymaganiami na stopnie i gwiazdki, 345 wymaganiami na sprawności indywidualne, 112 opisami sprawności zespołowych i znaków służb, 61 opisami form pracy oraz 59 propozycjami programowymi) poddaliśmy analizie statystycznej. Ujawniła ona rażące dysproporcje pomiędzy liczbą narzędzi, jakie ZHP z poziomu centralnego przygotował do realizacji poszczególnych celów wychowawczych. Poniżej zamieszczam garść szczegółów.

Po pierwsze, **nasz wszechstronny rozwój wcale nie jest tak... wszechstronny.** Bezapelacyjnie dominują narzędzia rozwijające wiedzę – rozwój intelektualny stanowi 33% w ujęciu procentów ważonych, wyprzedzając nawet rozwój społeczny (24%), który przez byłych harcerzy jest najczęściej przywoływanym „zyskiem” z przynależności do ZHP. Z kolei najmniej reprezentowany jest rozwój duchowy (12%), czyli kwintesencja kształtowania charakteru. W przypadku organizacji, której misją jest wychowywanie

młodego człowieka, jest to spora skaza na wiarygodności. Relatywnie niewiele pracujemy też z rozwojem fizycznym (14%), co powoduje obawę, że zamiast harców na świeżym powietrzu, częściej oferujemy swoim wychowankom zbiórki w izbie. Jeśli zestawimy te wyniki z danymi z badania drużynowych z roku 2015 i 2016, które bezsprzecznie ujawniły, że samodzielna praca zastępów należy do rzadkości, skojarzenie z polekcyjnym kółkiem zainteresowań nasuwa się samo. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że o ile powyższe wyniki niepokoją niezbilansowaniem poszczególnych sfer rozwoju względem siebie nawzajem, to na tle innych celów wychowawczych wyróżniają się dużą liczbą wystąpień (w sumie średnio 28%, przy czym: rozwój intelektualny występuje średnio w 9% przebadanych pozycji, rozwój społeczny w 7%, rozwój emocjonalny w 5%, fizyczny w 4%, zaś duchowy w 3%).

Po drugie, **istnieją cele wychowawcze, które mimo ujęcia w Statucie pozostają martwą literą.** Praktycznie nieobecne w naszych narzędziach wychowawczych jest „nieskrępowane kształtowanie osobowości człowieka odpowiedzialnego, przy poszanowaniu jego prawa do wolności i godności, w tym wolności od wszelkich nałogów” (od 0% w przypadku sprawności i form pracy do 3% w przypadku propozycji programowych, średnio 1%). Wydaje się dość absurdalne, ale wolność od nałogów przekroczyła 1% tylko w metodyce zuchowej, zaś w najstarszych grupach wiekowych (które są siłą rzeczy najbardziej narażone na to zagrożenie) ZHP praktycznie nie oddziałuje na tę strefę. Średnią w okolicach 1-2%

osiągnęły także poszczególne składowe „upowszechniania i umacniania w społeczeństwie przywiązania do wartości: wolności, prawdy, sprawiedliwości, demokracji, samorządności, równouprawnienia, tolerancji i przyjaźni”. Wyjątkiem jest tu przyjaźń, ze średnim wynikiem 3%. Średnio 2% uzyskało też bycie „patriotą”, ale wydaje się, że tu należy uznać za bardziej adekwatny zsumowany wynik niezwykle ze sobą powiązanych postaw: patriotycznej i świadomego obywatelstwa (średnio 3%). Symptomatyczny jest także średni wynik dla stwierdzenia „powinien być prawy i uczciwy, żyć zgodnie z zasadami” (średnio 3%), szczególnie kiedy porównamy go z celem „powinien być człowiekiem uczącym się, czyli gotowym na zmiany” (średnio 14%).

O czym świadczą przywołane powyżej dane? Przede wszystkim o tym, że mówiąc kolokwialnie: cele sobie, a narzędzia sobie.

Przy czym należy pamiętać, że badanie dotyczyło tylko i wyłącznie sposobu zaprojektowania narzędzi wychowawczych w ZHP i w żaden sposób nie mówi o tym, jak są wykorzystywane (czy są stosowane zgodnie z ich przeznaczeniem, które są najpopularniejsze itd.) ani o innych sposobach wychowawczego oddziaływania, jak np. osobisty przykład, których z poziomu centralnego nie da się ani skodyfikować, ani przy pomocy metody badania dokumentów zmierzyć. Trudno uciec od konstatacji, że architekci instrumentów metodycznych, form pracy i propozycji programowych, kierując

się zapewne szczytnymi pobudkami, nie uczynili punktem wyjścia swojej pracy wyselekcjonowanych w badaniu celów wychowawczych. Nie znaczy to, że stosując dostępne narzędzia, zastępowy czy drużynowy nie zdołała ze swoimi podopiecznymi nic dobrego, raczej że nie ma żadnej pewności, iż będzie to właśnie to, co jako ZHP deklarujemy, że powinien osiągnąć.

Ponadto **zbyt lekko deklarujemy** sobie, naszym wychowankom i ich rodzicom, a także całemu społeczeństwu, **jak wiele możemy zmienić w postawach młodych ludzi**, w związku z tym wiele naszych deklaracji pozostaje bez pokrycia. Moim zdaniem harcerski ideał wychowawczy powinien zawierać nie 28 celów wychowawczych czy mówiąc bardziej precyzyjnie – pożądanych postaw, a nie więcej niż 10-15, ale tych, z którymi chcemy i umiemy pracować.

Ufam, że najbliższy zjazd ZHP, podejmując dyskusję nad brzmieniem Prawa Harcerskiego, z pełną świadomością położy fundament pod spójny harcerski ideał wychowawczy rozumiany jako kanon pożądanych postaw, który w każdym z dokumentów wewnętrznych ZHP (przede wszystkim w Statucie i Podstawach wychowawczych) będzie oznaczał dokładnie tak samo rozumianą treść. Kolejnym krokiem w moim odczuciu powinno być przekonstruowanie systemu narzędzi wychowawczych, tak aby w jak największym stopniu gwarantowały zbilansowane realizowanie postawionych przed organizacją celów wychowawczych.

Trwanie w status quo, oznaczającym daleko idący rozbrat pomiędzy teorią a praktyką, uważam wprost za wypaczenie naszej misji.

Nabytej wiedzy nie mamy prawa zignorować. Czas przesunąć energię rzeszy instruktorów na debaty i działania w najważniejszej sferze i jedynej racji bytu ZHP – musimy z całą precyzją wiedzieć, do czego i w jakim sposób chcemy wychowywać współczesnego młodego człowieka.

HM. LUCYNA CZECHOWSKA

ZACHĘĆ PRZYJACIÓŁ



Jaki ZHP? Wyjdźmy od celu

Frekwencja w dwóch konferencjach – w Warszawie i Poznaniu – zorganizowanych przez Radę Naczelną ZHP pod powyższym tytułem, nie tylko nas ucieszyła, ale też zaskoczyła. Widać jest duża potrzeba rozmowy o tożsamości ZHP, o naszych celach i o tym, w jakim kierunku zmierzamy. W konferencjach wzięło udział około 250 instruktorów, w tym ponad 40 delegatów na zjazd nadzwyczajny. Reprezentowali wszystkie chorągwie, więc grono było reprezentatywne.

Dlaczego przeprowadziliśmy konferencje? Przede wszystkim po to, **aby nie zaczynać dyskusji o Statucie ZHP od samych zapisów statutowych**, by najpierw określić wizję organizacji, jakiej chcemy, a dopiero potem analizować poszczególne zapisy. Chcieliśmy, by nasze instruktorskie dyskusje nie wychodziły od tego „co i jak”, ale od kluczowych pytań „po co i dlaczego”. Inaczej dys-

kusja statutowa nie byłaby ważnym kamieniem milowym w budowaniu tożsamości naszej organizacji, w określaniu, dlaczego i jak ma służyć, a byłaby jedynie odpowiedzią na pojedyncze pytania o poszczególne rozwiązania prawno-organizacyjne, bez całościowego potraktowania tematu. Byłaby jedynie rozwiązywaniem doraźnych problemów, bez określania, gdzie dzięki poszczególnym zapisom statutowym chcemy dojść. Co więcej – instruktorzy, zgłaszając się na konferencję, na pytanie: „Czego oczekujesz od konferencji?” najczęściej odpowiadali: „Próby zdefiniowania pryncypialnych zasad funkcjonowania ZHP, określenia zmian systemowych, ustalenia, kim chcemy być”. Pozornie mogłoby się wydawać, że wszystko jest już jasne, że mamy tyle dokumentów, tak dobrze opisanych podstaw – że niewiele więcej trzeba. A jednak nie. Zgłoszenia potwierdziły spostrzeżenia, że ani wielość zapisów, ani próba ogarnięcia

nimi wszystkiego, nie prowadzi do poczucia, że wiemy, jaką organizacją chcemy być.

Jaką organizacją chcemy być

Dwie sprawy obie konferencje określiły jednoznacznie:

1. Konieczne jest **precyzyjne i jednoznaczne określenie systemu wartości i podstawowych zasad**, które jak kompas wskazywałyby w przypadku wątpliwości sposób postępowania i kierunek działania.
2. **Poczucie wspólnoty** powinno być podstawą działania Związku Harcerstwa Polskiego. Organizacja powinna pełnić względem wspólnoty rolę służebną.

Zdaniem uczestników obu konferencji są to bezsporne fundamenty budowania przyszłości organizacji. I nie chodzi tu o posługiwanie się sloganami czy formułowanie tych wniosków niezależnie od praktyki działania. Przeciwnie – chodzi o to, by każdy element budowanego przez nas Związku Harcerstwa Polskiego wzmacniał zarządzanie wartościami i zarządzanie przez wartości, a organizacja by przede wszystkim wzmacniała ruch.

Zarządzanie wartościami kluczem do osiągnięcia celu

Chcemy ZHP silnego wychowawczo, a to znaczy, że musimy mieć jasno określone najważniejsze wartości rozumiane w ten sam sposób przez wszystkich. Harcerstwo opiera się na wszechstronnym rozwoju, holistycznie buduje człowieka i to jest ogromnym atutem harcerskiego wychowania. Ale musimy odważnie umieć doprecyzowywać to, co jest podstawą harcerskiego ideału. Zdaniem uczestników konferencji trzeba najważniejsze dla nas wartości precyzyjne skatalogować i zhierarchizować. Po to, byśmy mogli na nich budować każde działanie, byśmy właściwie dysponowali czasem i podejmowali decyzje zbliżające nas do deklarowanych wartości. Ważne, byśmy sobie wyraźnie powiedzieli, że nie wychowuje-

my człowieka jedynie pasującego do dzisiejszego społeczeństwa, a człowieka kształtującego to społeczeństwo. Byśmy wiedzieli, że nie tylko odpowiadamy na to, co daje otaczające nas życie, ale chwytamy to, analizujemy i nakładamy na wizję świata, który jest naszym zdaniem pożądany i lepszy. Zamiast jedynie odpowiadać – podejmujemy wyzwanie kreowania. Powinniśmy stanowczo sobie powiedzieć, że nie kształtujemy człowieka skoncentrowanego przede wszystkim na własnym rozwoju i swoim „ja”, ale człowieka skoncentrowanego na świecie wokół.

Dyskusja o zmianach w Prawie Harcerskim pokazała, że czeka nas sporo pracy nad głębokim i dojrzałym rozumieniem jego zapisów, a także nad ustaleniem, czy harcerz przede wszystkim „pełni służbę”, czy „chce wiedzieć więcej, niż wie i umieć więcej, niż umie”. Jedno nie wyklucza oczywiście drugiego, ale to, co ustalimy za ważniejsze, powinno mieć duży wpływ na nasze działania. Mam nadzieję, że w tych rozważaniach służba i otwartość na drugiego człowieka jest dla nas nadrzędna a doskonalimy się po to, by zostawiać świat trochę lepszym. Ważne, byśmy sobie odpowiedzieli na pytania: Czy w harcerskim wychowaniu wychodzimy naprzeciw werbalizowanym przez innych potrzebom, czy też dokonujemy sami analizy, co społeczeństwu jest potrzebne? Czy chcemy na postawie naszych harcerskich ideałów czuć odpowiedzialność za wychowanie przyszłych pokoleń i czy chcemy poważnie zabierać głos w dyskusji o wartościach? Zapewne dyskusja nie tylko musi trwać, ale też musi być zakończona konkretnym określeniem naszej tożsamości.

Zarządzanie przez wartości kluczem w każdym działaniu

Musimy mieć jasno określony zbiór ponadczasowych idei, które nie są deklaratywnym zbiorem ważnych dla nas wartości, a **są punktem wyjścia do każdego działania** – nie tylko takiego, które jest bezpośrednim wychowaniem harcerki czy harcerza, ale dosłownie każdego działania, bo w ten sposób idea harcerska zostaje osadzona

w życiu i tym samym staje się wiarygodna, urzeczywistniona, realizowana. Wzmacniana w każdym aspekcie naszych działań, bazująca na przykładzie własnym kadry prowadzi do zwiększenia naszej skuteczności wychowawczej. Umacnia przy tym nie tylko naszą tożsamość, ale i wizerunek. Wartości przechodzą z poziomu deklaracji do poziomu działania. Są widoczne, autentyczne. W ten sposób budujemy też najsilniejszą, bo wewnętrzną motywację instruktorów. Zarządzanie przez wartości, znamienne też dla nowoczesnych organizacji biznesowych, dla nas ma przecież wielokrotnie większe znaczenie. Nie jest jedynie sposobem na osiągnięcie celów, jest uwiarygodnieniem naszych celów. Wartości muszą być w centrum uwagi nie tylko w procesie wychowania, ale też w kwestiach związanych ze zmianą organizacyjną i w codziennym zarządzaniu. Tylko wtedy będziemy wiarygodni, zmotywowani, skuteczni wychowawczo, autentyczni w odbiorze społecznym. One powinny być nie tylko podstawą naszej filozofii działania, ale też praktyki zarządzania. Każde działanie, mówiąc prosto, musi być zgodne z celami organizacji i ideałami, do których wychowujemy.

Wspólnota, czyli wspólne cele i radość z bycia razem, podstawą naszego działania!

Dobrowolność jest podstawą przynależności do harcerstwa i harcerskiej metody. Musimy przede wszystkim chcieć. Najważniejszym czynnikiem motywacji kadry do działania jest **wspólnota celów i tradycji** oraz chęć wspólnego bytowania. To zapewnia nam poczucie bliskości i daje możliwość bezpośredniego wsparcia. Poczucie wspólnoty jest dla nas gwarantem utożsamiania się z podjętymi decyzjami, jeżeli najważniejsze decyzje podejmowane są przez władze organizacji w sposób umożliwiający wielu instruktorom udział w ich podejmowaniu.

Zdaniem uczestników konferencji **chcemy czuć się gospodarzami ZHP** – mieć poczucie, że zarówno decydujemy wspólnie o tym, co najważniejsze,

jak i że nie chcemy w zbyt sformalizowany sposób określać każdego działania. Tu musi być przestrzeń na ruch, na własną inicjatywę. Inaczej nie będzie spójności pomiędzy deklarowanym wychowaniem do zaradności i kreatywności a ramami działania instruktora, drużyny czy hufca. Mniej regulacji oznacza więcej samodzielności, kreatywności, zaangażowania, kształtowania osobowości, które będą wokół siebie tworzyć rzeczywistość. Należy wybierać rozwiązania, które wzmacniają poczucie wspólnoty w całym ZHP. Kolegialnie powinniśmy wyznaczać cele, a organizacja powinna skupić się na tworzeniu warunków do realizacji celów. Należy wybierać rozwiązania, które pozwalają na lokalną specyfikę wspólnot w ramach spójnej i jasno dookreślonej tożsamości ZHP. Program i sposób realizacji poszczególnych celów wolimy określać lokalnie w naszych instruktorskich wspólnotach. Wsparcie organizacji powinno pojawiać się w tym zakresie dopiero tam, gdzie są problemy, gdzie cele nie są realizowane. Na obu konferencjach niemal jednogłośnie określono potrzebę wzmocnienia roli ruchu i wspólnoty przy jednoczesnym powszechnym przekonaniu o zbyt dużej roli sformalizowania działania organizacji w naszej obecnej rzeczywistości.

Jeszcze musimy znaleźć odpowiedzi

Są jednak i takie pytania, na które odpowiedzi na obu konferencjach nie były takie same bądź jednoznaczne. To problemy, na temat których nadal nie mamy wypracowanych rozwiązań albo nawet różnie rozumiemy istotę problemów. W tej grupie mamy na pewno dyskusję o **rozdzieleniu działalności gospodarczej od wychowawczej**. Dyskusja w Warszawie zakończyła się wybraniem drogi precyzyjnego rozdziału poprzez wydzielenie dwóch odrębnych pionów: gospodarczego i wychowawczego. W Poznaniu instruktorzy wybrali obecny model działania, zwracając uwagę na inne niż w Warszawie uwarunkowania. To pokazuje, że w tym przypadku jesteśmy nadal na początku drogi, mimo że o konieczności rozdzielenia działalności wychowawczej od gospodarczej zdecydował ponad trzy lata temu zjazd. Nie tylko widzimy

najlepsze rozwiązanie w różnych modelach, ale też nie mamy skatalogowanych plusów i minusów każdego z nich.

Różnice można dostrzec również w preferowanym sposobie określania roli kadry w organizacji. W Warszawie przeważał pogląd, że kadrami powinni być tylko instruktorzy. W Poznaniu zaś uznano wartość podziału na kadre instruktorską i specjalistyczną, przy czym tę specjalistyczną utożsamiano z pojęciem starszyny i mocno podkreślano jej rolę w organizacji. Uczestnicy dyskusji dostrzegali wartość pozyskiwania kadry specjalistycznej również z grona tych, którzy nie chcą być instruktorami. W ten sposób realizację misji ZHP mogą wspierać również osoby, które nie chcą być instruktorami lub nie mają do tego predyspozycji, ale jako fachowcy w dziedzinach niezwiązanych ze specyfiką harcerską (finanse, promocja) mogą być bardzo pomocni. Oczywiście funkcje kadry specjalistycznej mogą pełnić też instruktorzy. Ważna wydaje się jeszcze odpowiedź na pytanie, czy dopuszczamy, wzorem skarbników, rozwiązanie, w którym członkami komend mogą być specjaliści – nieinstruktorzy a nawet dalej idąc: czy do funkcji specjalistycznych decyzją zjazdu dopuścimy też nieharcery, czyli tych, którzy choć nie złożyli Przyrzeczenia Harcerskiego, chcą wspierać kadre instruktorską przez profesjonalne zapewnienie realizacji zadań niezwiązanych bezpośrednio z wychowaniem. To oczywiście kolejne ważne pytanie przed zjazdem.

Od celu do zapisów statutowych

Z jednoznacznie określonych wniosków w zakresie zarządzania wartościami i przez wartości oraz z jednoznacznego przekonania, że organizacja powinna pełnić wobec wspólnoty rolę służebną, uczestnicy konferencji w poszczególnych grupach „wychodząc od celu” opowiedzieli się za wybranymi rozwiązaniami statutowymi:

- Uznano **radę chorągwi** za narzędzie wzmocnienia wspólnoty. Co za tym idzie, ich likwidacja wpłynęłaby negatywnie na wspólnotę i należy dążyć do ich wzmocnienia, a nie

likwidacji. Nie jest możliwe połączenie funkcji rad z funkcjami komisji rewizyjnych – społecznie pracujący członkowie łączonych obu ciał nie udźwigną ogromu zadań. Należy dać radom konkretne kompetencje (np. uchwalanie i modyfikowanie budżetu, określanie i ewaluacja kierunków działania czy też udzielanie absolutorium po zasięgnięciu opinii komisji rewizyjnych).

- Uznano, że **funkcja przewodniczącego ZHP**, jako odrębnej władzy, wpływa pozytywnie na wspólnotowość i w związku z tym nie powinna być ona likwidowana na rzecz przewodniczącego Rady Naczelnej. Podobnie opowiedziano się przeciwko możliwości powoływania na funkcję przewodniczącego ZHP osób spoza ZHP, gdyż główną rolę przewodniczącego ZHP upatruje się w budowaniu wspólnoty organizacji wokół harcerskiej tożsamości.
- Uznano, że **likwidacja komisji rewizyjnych na szczeblu hufca** mogłaby pozytywnie wpłynąć na wspólnotę i umożliwić instruktorom koncentrację na wspieraniu działalności wychowawczej drużyn. Podkreślono przy tym, że utrudniłoby to znacząco prace komisjom rewizyjnym chorągwi, które obciążone byłyby bardzo dużą ilością zadań. Za odpowiednie rozwiązanie uznano dobrowolne powoływanie komisji rewizyjnych w hufcach powyżej 500 członków. Podkreślono przy tym, że nie można wówczas dodawać innych zadań komisjom rewizyjnym na poziomie chorągwi.
- Uznano, że **elementem wspólnym i nadrzędnym w całym ZHP** powinny być ideały, wizerunek, metoda harcerska i kształcenie. Natomiast elementem zindywidualizowanym/modyfikowanym powinien być ogólnie pojęty program. Z tego powodu określenie zadań do realizacji poszczególnych celów powinno występować we wspólnotach lokalnych. Organizacja nie powinna narzucać sposobu realizacji celu. W ten sposób zachowamy specyfikę wspólnot, wzmocnimy kreatywność i zaradność oraz poczucie odpowiedzialności.

- Uznano, że **modelem wprowadzania ważnych systemowo zmian są szerokie i powszechne konsultacje**, na podstawie których wyznaczone grupy/władze podejmują najważniejsze decyzje.
- Uznano, że **sąd harcowski to ta instytucja ZHP, która broni wartości**, a także element wychowania do demokracji i kształtowania przywiązania do trójpodziału władzy. Ci, którzy popierali pozostawienie sądów, dostrzegali różne warianty (tylko na poziomie centralnym lub na poziomie chorągwi i centralnym), ale większość podkreślała istotę koleżeńskiego charakteru sądów harcowskich. Przeciwnicy pozostawienia sądów na ogół negatywnie oceniali praktykę działania sądów harcowskich w ZHP, ich zbytni formalizm.
- Zasugerowano rozważenie, **czy nie warto rozdzielić dwóch typów czynnych praw wyborczych**: w jednych kwestiach tylko dla drużynowych, ale w innych sprawach – dla ogółu instruktorów. Określono, że szerokie czynne prawo wyborcze zmarginalizowało głosy najważniejszej dla procesu wychowania grupy instruktorskiej. Niemniej zachowawczo podchodzono do zachowania prawa czynnego jedynie dla bardzo wąskiej grupy, np. drużynowych i komendantów. Zaproponowano też jako rozwiązanie pośrednie stworzenie katalogu funkcji instruktorów mających czynne prawo wyborcze. Zadanie to powinno się znaleźć w kompetencji Rady Naczelnej, niejako idąc w parze z ordynacją wyborczą. Podkreślano przy tym, że jeden zespół instruktorski powinien mieć maksymalnie jeden głos. Wtedy prawo mają szefowie zespołów, a nie wszyscy członkowie danego zespołu.

Ponadto podkreślano, że:

- Konieczne jest **uporządkowanie zadań i kompetencji w całej strukturze**, z wyraźnym określeniem obszarów decydowania i odpowiedzialności. Zasady działania władz powinny być symetryczne na wszystkich poziomach struktury. Podkreślono, że jeśli komendant ma mieć zagwarantowane czynne prawo wyborcze, to analogicznie powinni je mieć zagwarantowane inni szefowie władz statutowych. Te same zasady powinny obowiązywać na każdym poziomie, czyli np. dotyczyć samych szefów lub całych władz.
- Zasugerowano **przyznanie czynnego prawa wyborczego jedynie drużynowym ze stopniem instruktorskim**, co wzmocniłoby motywację do zamykania prób na stopnie. Innym rozwiązaniem jest czynne prawo wyborcze przyznane tylko drużynowym i szefom zespołów.

Podsumowując: dorobkiem konferencji jest przede wszystkim określenie mocnych filarów do budowania organizacji i analiza propozycji statutowych pod kątem zgodności z nimi. Konferencje pokazały też, na jakie ważne pytania musimy znaleźć jeszcze odpowiedzi. I mam nadzieję, że sprawiły, iż punktem wyjścia w dyskusji przedzjazdowej są cele.

Wszystkim, którzy wzięli udział w tej debacie, bardzo dziękuję.

HM. JOLANTA KRECZMAŃSKA
KOMENDANTKA KONFERENCJI
WICEPRZEWODNICZĄCA ZHP

Więcej informacji:

<https://www.facebook.com/wKreguRady>

ZACHĘCIĆ, nie odstraszyć!

O punkcie 10

Oprócz wielu zmian w strukturze Związku na kwietniowym Nadzwyczajnym Zeździe ZHP będzie też okazja zatwierdzenia 10 punktu Prawa Harcerskiego w brzmieniu:

**Harcerz
pracuje
nad sobą,
jest czysty
w myśli,
w mowie
i uczynkach,
nie ulega
nałogom.**

Sądzę, że warto rozważyć głos za taką zmianą 10 punktu Prawa Harcerskiego z dwóch powodów.

Po pierwsze, metoda

Nakaz abstynencji jest sprzeczny z metodą harcerską. W naszym ruchu to nie abstynencja jest wartością. Wartością jest praca nad swoim charakterem. Stawiamy sobie wyzwania, by się z nimi zmierzyć i pokonać. Czasem to one pokonują nas, wtedy nie poddajemy się i próbujemy raz jeszcze. Garda zawsze wysoko!

Nie zapominajmy tylko, że mamy oddziaływać od wewnątrz, to znaczy rozbudzać w drugiej osobie chęć i moc do zmiany. W żadnym razie nie nakazywać! Harcerze sami muszą sobie postawić wyzwanie, jeśli ma być dla nich wartościowe. Musimy też traktować wychowanków indywidualnie i zrozumieć, że każdy ma swoją własną górę do zdobycia. Nie wszystkich będzie rozwijało zdobycie szczytu „abstynencja”.

Więcej! Zasada oddziaływania pozytywnego każe nam budować motywację wychowanków

na dobrych przykładach. Nie piję i nie palę, bo to szkodzi zdrowiu, zwłaszcza w młodym wieku – a harcerz dba o swoją siłę! Chcę mieć dobrą kondycję, więc idę na basen albo w góry, a papierosy i alkohol odstawiam na bok.

Kluczowy dla metody harcerskiej przykład własny zobowiązuje wszystkich instruktorów do wymagania najpierw od siebie, a potem od innych. Czy to jednak musi oznaczać, że – obojętnie – mają oni zachować pełną wstrzeźliwość od alkoholu? Zanim odpowiemy sobie na te pytanie, zapytajmy o celowość abstynencji.

Po drugie, skuteczność

Powszechnie pisze się o problemie nadużywania alkoholu i wynikających z tego problemach (np. „Czuwaj” 3/2007). 10 punkt Prawa w obecnym brzmieniu jest traktowany jako element profilaktyki antyalkoholowej, ochrony młodych. Panuje też przekonanie, że Polacy piją dużo i często, i że promowanie w harcerstwie abstynencji przyczynia się do odwracania tego trendu. Oba te poglądy są błędne.

ALKOHOL

Procent deklarujących spożycie alkoholu choć raz w życiu

- Polska: 83
- Średnia: 80
- Najmniej: Islandia – 35
- Najwięcej: Czechy – 96

Procent deklarujących spożycie alkoholu w ciągu ostatnich 30 dni

- Polska: 47
- Średnia: 48
- Najmniej: Islandia – 9
- Najwięcej: Dania – 73

Procent deklarujących upicie się alkoholem w ciągu ostatnich 30 dni

- Polska: 11
- Średnia: 13
- Najmniej: Islandia – 3
- Najwięcej: Dania – 32

Procent deklarujących spożywanie alkoholu choć raz w swoim życiu w wieku 13 lat i mniej

- Polska: 41
- Średnia: 47
- Najmniej: Islandia – 14
- Najwięcej: Gruzja – 72

Procent deklarujących upicie się alkoholem w wieku 13 i mniej lat

- Polska: 6
- Średnia: 8
- Najmniej: Islandia – 2
- Najwięcej: Gruzja – 22

TYTON

Procent deklarujących palenie tytoniu choć raz w swoim życiu

- Polska: 55
- Średnia: 46
- Najmniej: Islandia – 16
- Najwięcej: Czechy – 96

Procent deklarujących palenie tytoniu w ciągu ostatnich 30 dni

- Polska: 25
- Średnia: 21
- Najmniej: Islandia, USA – 6
- Najwięcej: Włochy – 37

Procent deklarujących palenie tytoniu choć raz w swoim życiu w wieku 13 lat i mniej

- Polska: 28
- Średnia: 23
- Najmniej: Islandia – 9
- Najwięcej: Łotwa – 46

Procent deklarujących palenie tytoniu codziennie w wieku 13 lat i mniej

- Polska: 4
- Średnia: 4
- Najmniej: Norwegia – 1
- Najwięcej: Łotwa – 8

NARKOTYKI

Procent deklarujących spożycie zakazanego narkotyku choć raz w swoim życiu

- Polska: 25
- Średnia: 18
- Najmniej: Wyspy Owcze, Mołdawia – 6
- Najwięcej: Czechy – 37

Procent deklarujących pierwsze użycie cannabis (marihuany) w wieku 13 lat lub mniej

- Polska: 5
- Średnia: 3
- Najmniej: Finlandia, Macedonia, Grecja, Mołdawia, Norwegia, Rumunia, Szwecja, Ukraina – 1
- Najwięcej: Włochy – 37

Procent deklarujących hazard pieniężny w ostat-

nich 12 miesiącach

- Polska: 10
- Średnia: 14
- Najmniej: Mołdawia – 5
- Najwięcej: Grecja – 30

Procent deklarujących hazard pieniężny w ostatnim miesiącu

- Polska: 5
- Średnia: 7
- Najmniej: Mołdawia, Albania – 3
- Najwięcej: Grecja – 16

W najbardziej renomowanych badaniach dotyczących korzystania z używek przez młodych, prowadzonych przez ESPAD, Polska nie wypada ani najlepiej, ani najgorzej. Mamy obecnie najniższe od 20 lat wskaźniki picia i palenia. Od 1995 r. powiększył się procent osób deklarujących, że choć raz w życiu paliły tytoni lub spożyły alkohol (<http://www.espad.org/report/situation/alcohol-use>). W badaniach przepytano ponad 11 tysięcy polskich 16-latków.

Dane przedstawione obok dowodzą, że nie mamy w Polsce szczególnego problemu z nadużywaniem używek – młodzi ludzie wszędzie na świecie po nie sięgają. Robią tak, bo potrzebują akceptacji grupy, szukają nowych doznań, nie mają innych wzorców i... nudzą się. Angażując takich ludzi w harcerskie działania, już zaczynamy robić dobrą robotę – dajemy im alternatywę. Promujemy jednak przy tym całkowitą abstynencję, która jest złym narzędziem do zwalczania alkoholizmu.

Idea abstynencji jest zdrowotnie słuszna, zwłaszcza dla prawidłowego rozwoju młodego organizmu (patrz raporty PARPA), ale niestety **nieskuteczna w praktyce**. We współczesnych społeczeństwach porządna profilaktyka polega przede wszystkim na upowszechnianiu wiedzy o zagrożeniach wynikających z korzystania z używek, a nie na ich zakazywaniu. Dotyczy to tak alkoholu, tytoniu,

narkotyków, jak i kontaktów seksualnych młodocianych. Jeśli chcemy przekonać zbuntowane nastolatki do tego, że picie na umór to nienajlepszy pomysł, to powiedzmy im, z czym to się wiąże dla ich organizmu.

ZHP mogłby zrobić dużo więcej dla ograniczenia pijaństwa, gdyby raz w roku organizował dla wszystkich czterogodzinne warsztaty o szkodliwości picia i palenia – i takie środowiska są! Niestety, nie jest to powszechna praktyka. Brak nam także takich treści na naszych kursach instruktorskich. To jak drużynowi mają z tym pracować?

Abstynencja instruktorów

Musimy się też nauczyć odróżniać problem picia od picia problemowego, zwłaszcza w kontekście osób dorosłych. Alkohol jest społecznie akceptowaną używką, która zaczyna szkodzić i przyczyniać się do problemów, gdy ktoś nadużywa jej w taki sposób, że zaniedbuje swoją rodzinę i pracę, traci znajomych i zdrowie. Ale dlaczego mamy nie korzystać z pomocy dorosłej kadry, która pije piwo? Wiadomo, że nie na biwaku, nie na obozie – tam jesteśmy odpowiedzialni za młodzież. Oczywiście jest też, że pijany instruktor mogłby wzbudzić przykrą sensację wśród sąsiadów. Ale znów – znajdziemy umiar!

Osobiście rozstałem się z kilkoma osobami właśnie z tego powodu. Odszedł przyboczny,

więc prowadziłem drużynę dwa lata dłużej. Później odeszli drużynowi, więc straciłem szansę na przekazanie szczerpu. Ci ludzie odeszli, bo po rozmowach zrozumieli (co nie było łatwe!), że picie w harcerstwie to szerzenie hipokryzji – destrukcyjnej dla organizacji wychowawczej. Swoją robotę wykonywali świetnie i gdyby nie pryncypialność Prawa Harcerskiego – oddziaływaliby na młodych trochę dłużej. Z bardzo dobrym skutkiem.

Każdy, kto odbył rozmowy o abstynencji z młodymi instruktorami, zorientował się pewnie, że wielu z nich po prostu **nie rozumie tego nakazu**. Na obozach, biwakach, zbiórkach – tak! Ale na imprezie? Jak wypite w czwartek piwo wpływa na jakość zbiórki, którą organizuję w piątek? Pomijając hipokryzję – mają rację.

Skala tego niezrozumienia jest spora. Jako delegat hufców Garwolin i Warszawa-Mokotów przeprowadziłem ankietę wśród drużynowych. 84% z nich jest za zmianą 10 punktu Prawa na przytoczony na początku. Nie są to oczywiście badania reprezentatywne dla całego ZHP. Interesujące są również opinie, które zebrał Zespół ds. PiPH – 10 punkt Prawa z jawną abstynencją dostał w nich najmniejsze poparcie ze wszystkich. Jedynie 12% chce takiego punktu, 86% żąda innego zapisu. Czy mogło im chodzić o inne sformułowanie, ale z zachowaniem abstynencji? Części tak, ale na 19 zgłoszonych

propozycji zmian, jedynie trzy nakazują pełną abstynencję.

Są instruktorzy, którzy cenią sobie w abstynencji to, że daje im autentyczność w trudnych środowiskach społecznych, a ich wychowankom możliwość wyboru niealkoholowej grupy rówieśniczej. Nie chcę nikomu odebrać tego narzędzia do pracy. Proponuję **dobrowolną abstynencję dla instruktorów**, z której sam będę korzystał, bo picie i palenie mnie po prostu nie interesuje. Takie wyzwanie dawałbym i niepełnoletnim harcerzom, których „ciągnie” do picia. Wyzwanie abstynencji podejmowałoby się na ściśle określony przez siebie czas. Wtedy będzie to narzędzie rzeczywiście budujące charakter i umiejętność opanowania – na całe życie. Dlaczego? Bo twierdzę, że dziś głównie przesiewamy ludzi: ci z większymi skłonnościami do picia odchodzą z harcerstwa, a ci z mniejszymi zostają. Nikogo nie uczymy umiaru ani panowania nad sobą. Dajmy sobie szansę pracy ze wszystkimi!

Chcę, by ZHP był dla młodych atrakcyjną organizacją, by zachęcał ich do rozwoju, działania dla innych i współpracy. Żeby dużo wymagał, ale zapewniał pomoc. Dziś zbyt wielu odtrącamy i odstraszaamy. Pora to zmienić.

PHM. ANTONI KUREK

KOMENDANT SZCZEPU 60 I 148 WDHZ
DRUŻYNOWY 60 WDW
HUFIEC WARSZAWA-MOKOTÓW



HARCERSKIE PODATKI

Ozapewnieniu „odpowiedniej ilości czasu na rozważną i pogłębioną dyskusję nad różnymi koncepcjami funkcjonowania ZHP” pisał w swej decyzji zwołującej najbliższy Zjazd Nadzwyczajny druh Przewodniczący. Sądzę, że nie przez przypadek. Doskonale zdawał sobie sprawę, że czas płynie nieubłaganie, a spraw godnych omówienia jest mnóstwo. Wywołuję pod dyskusję temat, który wypełnił obrady zjazdu w 2005 r. – osobowość prawną – tym razem dla hufców.

Trochę z rozsądku, a trochę z konieczności 38. Zjazd ZHP, dokonując zmian w Statucie i podejmując stosowną uchwałę, stworzył warunki dające możliwość wpisania harcerskich chorągwi do Krajowego Rejestru Sądowego jako osób prawnych. Kolejnym krokiem „decentralizacji” miało być stworzenie podobnych warunków chętnym hufcom, które do tego dojrzały zarówno kadrowo, jak i mentalnie. Jak się okazało, tę cichą obietnicę zjazdu dziś należy odczytać jako próbę uspokojenia zapędów kilku delegatów, którym wtedy na tym kroku zależało. Osobowość prawną dla hufców wraca już tylko symbolicznie jako temat instruktorskich rozmów, spotkań i wątków konferencji. Czy pogodziliśmy się z faktem, że **na działalność osób prawnych trzeba się zwyczajnie zrzucić**? I czy będzie już tak zawsze?

Kilka lat temu Chorągiew Wielkopolska – ostatni bastion wolności fiskalnej – po konsultacjach z hufcami wprowadziła uchwałę komendy podatek „od obrotu” dla hufców. Gdzie indziej istotna była liczba faktur w rozliczeniu mie-



sięcznym. Mówiono też o indywidualnym dla hufca ryczałcie – wg ewidencji. Pomysłów, jak naliczać, nie brakowało i nie brakuje. Szkoda, że taka kreatywność nie towarzyszy rozmowom o przywróceniu sytuacji do normy.

A co przyjmuję za normę? Sytuację, kiedy **każda harcerska komenda wydaje tyle, ile ma, bez sięgania po środki „w dół”**. W końcu struktura ma być przyjazna. No i „góra” w myśl Statutu ZHP powinna stwarzać warunki do działania hufcom, a dalej drużynom.

Dzisiejszy stan pozostawia wiele do życzenia. Pokuszę się o smutne stwierdzenie, że... opłaca się być przeciętnym. Wielu hufcom nie kalkuluje się pozyskanie dużych dotacji na działalność śródroczną i letnią. W niejednym urzędzie komendant czy skarbnik wstąpił się przed urzędnikiem za

wewnętrzny podatek, który naliczyła jego organizacja od pozyskanej dotacji. Prawdopodobnie część o tym w ogóle nie wspomina i nie wykazuje w dokumentach. Komendom „nie opłaca” się też wpajać kadrze, że obóz szczerpu czy drużyna jest najbardziej dojrzałą dla środowiska formą, i że powinna się postarać zorganizować go w sposób wyjątkowy. Większy budżet będzie skutkował przecież wyższą kwotą należną chorągwi. I tak podcina się w Związku skrzydła ambitnym.

Powyższa sekwencja zdarzeń doprowadziła do tego, że **prowadzenie harcerskiej księgowości poza organizacją stało się w niektórych hufcach praktyką**, a działanie skarbników wewnątrz organizacji ogranicza się jedynie do realizacji uchwały składkowej. Powstanie lokalnych harcerskich stowarzyszeń ukierunkowanych na wspieranie organizacyjne i księgowe hufców okazało się naturalną reakcją obronną. Dzięki wypracowanym lokalnie dobrym relacjom z władzami środki samorządowe często kierowane są na konta nowych twórców. Twory te pozostają w relacjach z komendami, wynikających ze stosownego porozumienia. I nie są one „opodatkowane”. Podobnie dzieje się w przypadku akcji letniej i zimowej. W skrócie, ZHP zamiast być bezdennym beneficjentem środków na wypoczynek dzieci i młodzieży, świadomie oddał je innym osobom prawnym. Ciekawa może być statystyka

tego zjawiska, choć nie sądzę, by była prowadzona. Są hufce, które nie organizują w roku ani jednej formy wypoczynku w ramach ZHP!

Rozmawialiśmy w Związku o decentralizacji, niestety tylko teoretyzujemy na potrzeby tworzenia wizjonerskich dokumentów. Praktyka pokazuje, że dzieje się zupełnie odwrotnie. Komenda Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej głosami swoich hufców, jak przypuszczam głównie tych nieposiadających wielu składników majątku, podjęła decyzję o przejęciu odpowiedzialności za infrastrukturę hufców. Wszystko pod hasłem rozdzielenia wychowania od gospodarki.

Ostatnia nowelizacja prawa o stowarzyszeniach daje możliwość pogłębienia tego zjawiska. Dziś do zawiązania stowarzyszenia potrzeba nie piętnastu, a siedmiu założycieli, na przykład członków władz hufca. Wielkość składek, kosztów pośrednich i innych harcerskich podatków nie maleje. **Osobowość prawna na poziomie hufca byłaby wymarzoną rozwiązaniem**. Pełna samodzielność. Niestety tylko dla mocnych środowisk...

Rozmawiajmy o tym!

PHM. PIOTR PATEREK
CHORĄGIW WIELKOPOLSKA



ŚWIATO ZMIENIACZE CEL: **DOBRO**

Warunkiem pozytywnej zmiany na świecie jest to, że każda i każdy z nas stanie się światozmieniaczem, czyli osobą, która dostrzega i rozumie problemy wokół siebie i – co najważniejsze – chce i potrafi na nie zareagować. Porzuci jednorazowe torby na zakupy, raz w tygodniu lub choćby w miesiącu poświęci godzinę na wolontariat, odwiedzi dom dziecka, pomoże imigrantkom i imigrantom uczyć się polskiego, posprząta okoliczny las czy zrobi zakupy starszej sąsiadce...

Jak to osiągnąć? Rzecz podstawowa – edukacja. Potrzebujemy edukacji, która poszerza świadomość i pozwala ludziom zrozumieć, jak nasz świat funkcjonuje, jakie globalne zależności rządzą naszą rzeczywistością, co jest realną przyczyną problemów, które obserwujemy wokół siebie. To musi być edukacja, która daje poczucie sprawstwa, która pozwala dzieciom i dorosłym podejmować działania, a nie tylko dyskutować o nich. Edukacja nastawiona na użyteczność, a nie „uczenie się dla siebie”. I takiej edukacji dostarczyć możemy my – instruktorzy i instruktorki ZHP, drużynowi i drużynowe.



ŚWIATO ZMIENIACZE CEL: **DOBRO**

Propozycja programowa dla gromad i drużyn ZHP

<http://cbp.zhp.pl/propozycje/swiatozmieniacze-ziel-dobro/>

Rada Naczelna ZHP w uchwale nr 26/XXXVIII z dnia 5 września 2015 r. wskazała problemy do uwzględnienia w pracy wychowawczej w Związku w latach 2016–2017. Propozycja programowa „Światozmieniacz. Cel: dobro” wynika z tej uchwały, uwzględniając w przyjętych celach wychowawczych **przeciwdziałanie postawom roszczeniowości i konsumpcjonizmu, a także oportunizmowi i malkontentwu.**

Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza. Zuchy i harcerze powinni zdawać sobie sprawę ze współistnienia kultur, z tego, że są one różne, bez podziału na lepsze i gorsze, jak również z tego, że w każdym miejscu na świecie ludzie powinni mieć takie same prawa, możliwości życia i rozwoju. I nie wystarczy tu tylko tolerancja czy akceptacja innego człowieka. To także dążenie do zrozumienia jego kultury, zwyczajów i sytuacji życiowej. Lęk i ksenofobia mają podłoże w braku informacji, więc aby tego uniknąć, nasi wychowankowie powinni poznawać świat, zaczynając od najbliższego otoczenia aż po zasięg globalny. Poznawanie, uwzględniające aspekty nierówności i szans rozwojowych, wymaga empatii, może zarazem wywołać poruszenie i zdziwienie. Trzeba je zamienić w coś naprawdę pożytecznego. I tu pojawia się czas na „światozmienianie”. Nasza propozycja pokazuje, co możemy zrobić, przez pryzmat ludzi z różnych krajów, którzy po prostu działają. Ale realizując zadania, możecie poznać również ich życie codzienne, problemy i otaczający ich świat.

Nie zapomnijcie jednak o tym, co w tej propozycji najważniejsze – oprócz pożytecznej zabawy, zdobywania wiedzy i umiejętności, poznawania ważnych wyzwań bliskiego i dalekiego świata – **musicie działać!** W przygotowanych materiałach zamieszczamy szereg odpowiedzi, co można zrobić, ale tak naprawdę obszar swojego „światozmieniania” musicie odnaleźć sami. Wybierzcie interesującą i rzeczywiście potrzebny temat i dobrze zadania zaplanujcie (ostatni scenariusz w każdej grupie wiekowej to zbiórka, która może pomóc w planowaniu pożytecznych prac gromady, zadania drużyny, projektu starszoharcerskiego i wędrowniczkiej służby).

Zostawcie świat lepszym, niż go zastaliście!

PO CO NAM JESZCZE LEPSZY SYSTEM PRACY Z KADRĄ?

W 2009 r. Rada Naczelna dokonała analizy przyczyn odchodzenia z ZHP kadry instruktorskiej. I co się okazało? Instruktorzy przestawali pełnić swoją służbę z powodu:

- **Braku poczucia celu** – dostrzegali duże rozbieżności między deklaracjami i ideami a praktyką dnia codziennego. To właśnie nasze harcerskie ideały i wspólnota celów sprawiały, że chcieli poświęcać swój czas, energię, nierzadko nawet pieniądze dla „czynienia świata lepszym”. Gdy tracili przekonanie, że wartości są podstawą działania, nie znajdowali siły, samozaparcia, by pełnić dalej służbę instruktorską.
- **Zbytniego obciążenie zadaniami** – wielu pełniło jednocześnie po kilka funkcji i zwyczajnie nie dawali rady łączyć różnych ról w życiu. Szczególnie trudne wydawało się połączenie harcerskiej służby z momentem wchodzenia w dorosłość – zakładaniem rodziny czy rozpoczęciem pierwszej stałej pracy. Byli zmęczeni a natłok zadań znacznie wpływał na jakość ich działania.
- **Poczucia porażki** – które wynikało z dużych oczekiwań i braku przygotowania do pełnienia funkcji. Instruktorzy, a szczególnie drużynowi, zbyt często musieli uczyć się na własnych błędach – a to demotywuje.
- **Konfliktów w środowisku instruktorskim, poczucia przedmiotowego traktowania i braku wspólnoty** – w takiej atmosferze znacznie słabła motywacja wewnętrzna wynikająca z poczucia celu i radości z realizowania wspólnych zadań, jak również ze zwykłego przebywania w zespole.

Oczywiście mieliśmy kilka narzędzi pracy z kadra. Przede wszystkim System stopni instruktorskich oraz odznaki kadry kształcącej. Wzmacnialiśmy i docenialiśmy w organizacji kształcenie, jednak czegoś brakowało. Poszczególne elementy działały lepiej lub gorzej, ale między nimi były wyrwy, które powodowały utratę instruktorów. I to zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Rozwiązaniem miało być znalezienie odpowiedzi na główne zdiagnozowane problemy i wzmocnienie tego, co widzieliśmy, że działa na nas pozytywnie. By odciążyć kadra od zbyt wielu zadań i funkcji, po raz pierwszy tak mocno wypukliliśmy proces jej pozyskiwania. Wewnątrz i z zewnątrz organizacji, przy czym zewnętrzne pozyskiwanie uznaliśmy za pomocnicze, gdyż naturalnym było wychowywanie kadry wewnątrz organizacji. Mocno postawiliśmy na budowanie motywacji wewnętrznej oraz na proces wspierania i stałej pracy z kadra. Na to, że ktoś bardziej doświadczony zawsze czuwa i wspiera. Również na samokształcenie, własny rozwój nie tylko w sferze harcerskiej. Kształcenie stało się jednym z elementów rozwoju. Zostało ono rozplanowane na różnych poziomach naszej organizacji, tak by każdy wiedział, gdzie szukać konkretnego kursu i by każdy kurs miał przypisaną kadra, która musi o niego zadbać. Przygotowanie do funkcji przed jej objęciem miało zminimalizować porażki spowodowane brakiem doświadczenia. Stworzyliśmy system, który nawet na ówczesnej mapie skautingu miał unikatowy całościowy charakter.

Chcieliśmy w ten sposób **uporządkować wszystkie działania i procesy w pracy z kadra**, ujmując kształcenie jedynie jako jeden z elementów, oraz

staraliśmy się zmienić filozofię pracy z kadłą – uznaliśmy, że kadła jest najcenniejszym kapitałem ZHP, który trzeba rozwijać. W ten sposób postanowiliśmy **przeciwdziałać odchodzeniu kadry i prowadzić do jej stałego rozwoju**. Opracowaliśmy całościowy proces działania z kadłą, ale pozostało nam jego wdrożenie. Wiadomo, że z tym na harcerskiej mapie Polski bywało różnie.

Dzisiaj przyszedł czas na dostrzeżenie, o czym nie pomyśleliśmy na etapie tworzenia systemu lub co należy poprawić. W pierwszej wersji systemu zabrakło narzędzi wzmacniania rozwoju kadry wspierającej (zwanej wcześniej specjalistyczną). Niestety nieszczęśliwie sformułowaliśmy też zapisy dotyczące Systemu stopni instruktorskich, przypisując kolejne stopnie działaniu na kolejnych poziomach struktury. To miało w ostatnich latach swoje konsekwencje w organizacji i powodowało wyciąganie instruktorów z pracy w środowiskach harcerskich na coraz wyższe szczeble struktury.

System pracy z kadłą powinien też określać wszystkie ważne elementy tej pracy i relacje między nimi. Przez kilka lat nie dokonywaliśmy ewaluacji, trzeba więc było zebrać instruktorskie doświadczenia i spostrzeżenia i udoskonalić system tak, by odpowiadał na zdiagnozowane potrzeby a jednocześnie prowadził do większej wyrazistości i wychowawczej siły harcerstwa. Rada Naczelna rozpoczęła otwartą ogólnopolską dyskusję instruktorską, w której około 400 instruktorów pracowało nad projektem uwzględniającym również napływające do Rady propozycje. I tak po kilkunastu konsultacjach przyjęliśmy wersję wypracowaną przez wielu instruktorów z większości chorągwi.

Co zmieniliśmy i dlaczego?

Zmiany w Systemie pracy z kadłą można podzielić na zmiany definicji i podziału kadry, zmiany wynikające z kierunków pracy z kadłą wzmacniające wychowawczą misję kadry w organizacji, ale też wzmacniające rozwój i motywowanie kadry specjalistycznej, uporządkowanie i aktualizo-



wanie zapisów dotyczących kształcenia w ZHP, położenie dużego nacisku na pracę przełożonego z kadłą, czyli stałe wsparcie oraz wzmocnienie zapisów dotyczących samokształcenia. Dokument został też przeredagowany i uporządkowany, tak aby naturalnie i w logiczny sposób prowadził instruktorów przez proces pracy z kadłą.

Ważną zmianą w Systemie pracy z kadłą jest jasne określenie, kto jest kadłą w organizacji i jakie warunki trzeba spełniać, aby się do niej zaliczać. W dotychczasowym systemie kadłą byli instruktorzy oraz kadła specjalistyczna. Po wielu konsultacjach postanowiliśmy urealnić te zapisy. Aktualnie 60% drużynowych nie posiada stopnia instruktorskiego i od 2015 r. widzimy zwiększanie się grupy drużynowych bez stopnia, a nawet bez otwartej próby przewodnikowskiej. Niemniej **to właśnie drużynowi zajmują się wychowaniem w ZHP**. Rada Naczelna uważa, że sytuacja jest zła i niepokojąca na przyszłość. Drużynowi powinni być przygotowani do funkcji, a pełne przygotowanie wymaga posiadania stopnia przewodnika, który świadczy o osiągnięciu dojrzałości zawartej w idei stopnia. Jesteśmy jednak w sytuacji, w której Statut ZHP dopuszcza do pełnienia funkcji instruktorskich osoby w wieku 16 lat (co prawda powinny to być sytuacje wyjątkowe, ale wyjątkowe w rzeczywistości nie są). Tak młoda kadła z tytułu swojego wieku nie ma możliwości jeszcze być przewodnikami – może za to w świetle obowiązującego Systemu stopni instruktorskich mieć przynajmniej otwartą próbę przewodnikowską i powinna być w trakcie

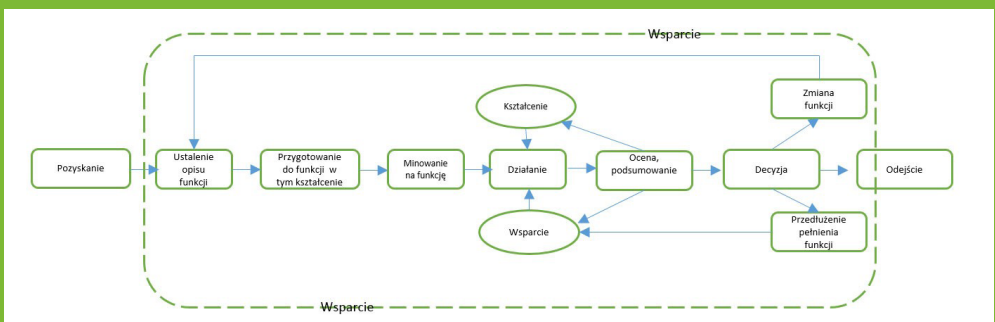


zdobycia tego stopnia. Właśnie dlatego w SPZK pojawił się zapis, że kadra mogą być osoby, które pełnią funkcję drużynowych lub przybocznych i przygotowują się do zostania instruktorem, mają więc otwarte próby instruktorskie. Instruktorzy oraz drużynowi i przyboczni z otwartymi próbami to kadra wychowawcza ZHP.

Drugą część kadry stanowi kadra wspierająca, czyli ta, która realizuje zadania lub pełni funkcje wspierające działalność wychowawczą ZHP. Kadra wspierająca mogą być osoby niebędące instruktorami, ale również instruktorzy, jeśli posiadają odpowiednie kwalifikacje w zakresie zadań, których będą się podejmować. To otwarcie się na osoby, które do tej pory nie widziały swojej roli w ZHP po zakończeniu działania wędrowniczego lub instruktorskiego, prawdziwa rola dla harcerskiej starszyny. Wzmocnienie jej pozycji w organizacji, pokazanie drogi rozwoju oraz służby w i dla ZHP.

Zmiany wynikające z kierunków pracy z kadra przyjętych przez Radę Naczelną wzmocniająca wychowawczą misję kadry w organizacji dotyczą głównie konieczności powrotu do pracy z kadra w zgodzie z metodą harcerską, a w szczególności pracy z Przyrzeczeniem i Prawem Harcerskim, roli kształtowania postaw w pracy z kadra oraz wzmocnienia oddziaływania instruktorów poprzez przykład osobisty. Jest to szczególnie ważne w kontekście wzmocnienia wychowawczego charakteru organizacji. Towarzyszyć ma temu budowanie motywacji kadry do pełnienia stałej służby w ZHP. Zgodnie z tym, o czym pisałyśmy powyżej, najsilniejszą motywacją do działania jest wspólnota celu i misja, którą kadra czuje w swoim działaniu. Przyrzeczenie i Prawo są tym kierunkowskazem, a przykład osobisty instruktorów – przełożonych i opiekunów – jest tu szczególnie istotny, bo sprawia, że wartości, zgodnie z którymi wychowujemy, stają się autentyczne i wiarygodne. Tym samym wzmocnia się siła tego oddziaływania. Obserwując postawę opiekunów, sposób działania, motywację, mniej doświadczona kadra podąża ich śladami, bierze z nich naturalny przykład.

Budowanie i stałe wzmocnianie motywacji kadry polega też na stałym wspieraniu w pełnieniu funkcji. Ewaluacja wdrożenia systemu pracy z kadra w organizacji wykazała, że właśnie z tym elementem mamy w całym procesie największy problem. Zaledwie ok. 30% drużynowych czuje stałe wsparcie ze strony przełożonych. Zmiany w Systemie pracy z kadra mają na celu wzmocnienie tego elementu. Pokazanie, że wsparcie powinno



być udzielane na każdym etapie. Dobrze obrazuje to schemat działania systemu, który pokazuje, że wsparcia wymaga zarówno bieżące działanie kadry, jak i cały proces.

Kadra powinna być wspierana na etapie przygotowania do funkcji, kształcenia i samorozwoju.

Ogromną rolę odgrywają tu opiekunowie prób instruktorskich, którzy o swojej pracy z podopiecznym powinni zawsze myśleć również w tych kategoriach. Opieka nad zdobywającym stopień instruktorski powinna być rodzajem wsparcia, otwarcia na pomoc w zdobywaniu wiedzy, doświadczeń, ale również korygowaniu błędów; powinna polegać na udzielaniu rad, ale też na zwykłej rozmowie, która często jest postrzegana jako ten najważniejszy element wsparcia.

W SPzK dokonano też zmian związanych z zasadami kształcenia. Wciąż obowiązują standardy kursów, ale dużo większy nacisk położono w nich na kształtowanie podczas kursów postawy instruktorskiej, działania w praktyce. Standardy mają pomagać w tworzeniu dobrego, mądrego, ale również dopasowanego do potrzeb konkretnej grupy kursantów programu szkolenia. To dlatego w standardach powinna znaleźć się lista zarówno obowiązkowych, jak i fakultatywnych treści, z których komenda kursu wybierać będzie najważniejsze dla tego konkretnie kursu. Dajemy tym samym kadrze kursu większe możliwości jego kształtowania, utrzymując jednak minimum treści obligatoryjnych, które muszą zostać uwzględnione, aby poziom instruktorów czy kadry funkcyjnej był porównywalny w całym ZHP. W systemie kształcenia pojawiły się również zapisy o konieczności organizowania kursów dla dorosłej kadry 35+ oraz kursów specjalistycznych. Rozdzielono także formy kształcenia dla kadry wychowawczej oraz kadry wspierającej, zlecając obowiązek ich organizowania różnym szczeblom organizacji.

W systemie położyliśmy mocny nacisk na zmiany zapisów dotyczących samokształcenia. Urealnione zostały zapisy dotyczące wciąż dobrowolnego narzędzia, jakim jest Indywidualna ścieżka rozwoju, na podstawie doświadczeń środowisk

instruktorskich, które w ostatnich latach z niego korzystały. Wprowadzono też zapisy dotyczące dobrowolnego, nowego narzędzia ukierunkowanego na rozwój kompetencji specjalistycznych, jakim jest Mapa kompetencji. Rozwój kompetencji instruktorskich wciąż jest kształtowany na bazie Systemu stopni instruktorskich, ale ten dotychczasowy został celowo oderwany od pełnionej w strukturze organizacji funkcji i związany z wiedzą, umiejętnościami i coraz szerszym i dojrzałym patrzaniem na organizację i ruch harcerski. **Pojawił się nowy zapis o narzędziach rozwoju dla kadry wspierającej, czyli Mianach kadry wspierającej.** Kadra ta miałaby rozwijać się specjalistycznie w oparciu o Mapę kompetencji, ale mieć też musi podstawową wiedzę o ZHP i Harcerskim systemie wychowawczym. Rada Naczelna zobowiązała Główną Kwaterę do opracowania regulaminu tego narzędzia do marca przyszłego roku. Mamy nadzieję, że narzędzie to wesprze rozwój kadry wspierającej i jej przygotowanie do działania na rzecz ZHP. Być może dzięki temu harcerstwo nadal będzie dla niej drogą również rozwoju osobistego, a ścieżka rozwoju harcerskiego wesprze rozumienie harcerskiej specyfiki.

Zmiany w systemie dotyczą również likwidacji obowiązku podpisywania z kadrami umów wolontariackich. Zgodnie z „opcją zero” Strategii ZHP chcemy likwidować dokumenty tam, gdzie nie są one konieczne.

Główna Kwatera ma teraz czas do września br., aby dostosować wszystkie dokumenty wykonawcze i instrumenty do nowego Systemu pracy z kadrami. Mamy nadzieję, że zmiany wpłyną pozytywnie i ożywczo na kadrami i pozwolą na dokończenie wdrożenia systemu we wszystkich komendach.

HM. JOLANTA KRECZMAŃSKA

WICEPRZEWODNICZĄCA ZHP

HM. DOROTA CAŁKA

PRZEWODNICZĄCA KOMISJI DS. PRACY Z KADRAMI RN

HM. AGNIESZKA RYTEL

PRZEWODNICZĄCA KOMISJI DS. WSPARCIA DRUŻYNOWYCH RN



Okruchy skautingu

Spotkajmy się w Afryce

Jesteśmy na ostatniej prostej w procesie ubiegania się o prawo do organizacji Światowego Jamboree Skautowego w 2023 roku. Zostało około czterech miesięcy, potem, w Azerbejdżanie, wszystko stanie się jasne.

Nad promowaniem i budowaniem relacji ze skautami na całym świecie czuwa Międzynarodowa Grupa Kontaktowa, działająca w ramach Jamboree Project Team. Tyle wprowadzenia. Ja też, chociaż na co dzień jestem tylko skarbnikiem, uczestniczę w wybranych wydarzeniach i zdarza się, że mam okazję promować oraz budować relacje. Pod koniec lutego uczestniczyłem (nie sam, byli też Magda Noszczyk i Piotrek Kowalski) w konferencji zachodniej strefy Afrykańskiego Regionu Skautowego. Rzecz miała miejsce w Beninie, nad wybrzeżem Zatoki Gwinejskiej i przy tej okazji piszę kilka zdań o skautingu w Afryce. Nie jest to relacja z konferencji.

Pierwszą rzeczą, która uderza oraz wywołuje kulturowy szok, to bieda, w jakiej żyje ten kraj, a wiemy, że dotyczy to większości regionów Afryki. Biedę widać na ulicach, w sklepach, na lotnisku, również w miejscu konferencji. Drugi rzut oka, pogłębiający nawet pewien dysonans w obserwacji, to wyraźna radość wszystkich, których spotykamy – skautów, liderów (instruktorów), skautowych władz krajowych i kontynentalnych. Widać zupełnie różny od znanego nam styl komunikacji, spotkania i podejścia do drugiego człowieka. Uśmiech, radość, zainteresowanie, skracanie dystansu przez dotyk i łatwe nawiązywanie przyjaźni. Widać to również w częściach formalnych. Przywitanie gości w czasie inau-

guracji konferencji to wprowadzanie kolejnych VIP-ów przy dźwięku muzyki, pośród tańców, śpiewów i wiwatów. Ceremonia flagowa (od razu nasuwa się porównanie z naszym postępowaniem ze sztandarami) to wjazd grupy akrobatów na łożworolkach, z których każdy trzyma flagę jednego państwa, a rytm nadaje koreański hit „Gangnam style” (to przypadek, organizatorzy nie wiedzieli, że ten utwór pochodzi z kraju naszych konkurentów do Jambo 2023). Chłopaki na rolkach nie szczędzą zgromadzonym kolejnych sztuczek i popisów, flagi cały czas są w górze.

W czasie konferencji mało jest uchwał, za to Afrykańczycy uwielbiają wybory do przeróżnych organów, nawet nieformalnych. I nawet w sytuacji, kiedy liczba kandydatów równa jest liczbie miejsc w kolejnej radzie, to proces demokratycznych wyborów prowadzony jest z zachowaniem całej powagi oraz wszystkich formalności. Poza tym jest miejsce na szereg warsztatów i szkoleń. I tutaj zaskoczenie, które jednak nie powinno dziwić aż tak bardzo. Na konferencji subregionalnej (geograficznie można porównać np. do całej Europy Zachodniej), delegaci (w tym szefowie organizacji skautowych, komisarze zagraniczni) uczą się, jak unikać przemocy, jak komunikować się z szacunkiem, poznają zasady partnerstwa międzypokoleniowego, zdobywają wiedzę na temat równości kobiet i mężczyzn. Poznają też zasady higieny posiłków, które pomogą w walce z malarią. Tak, takie potrzeby wciąż występują w Afryce. Tak mało o nich wiemy. Ale wielokrotnie słyszymy o ekspansji światowych korporacji na tamtejszym rynku – bogatym w surowce naturalne i tanią siłę roboczą, ze słabym za to systemem

ochrony pracy i ochrony przed transferem kapitału na zewnątrz.

Korea wie i my to wiemy, że **Afryka, dysponując prawie czterdziestoma głosami, będzie jednym z decydujących regionów w czasie Światowej Konferencji Skautowej w Baku.** Dajmy im coś więcej, niż tylko obietnice raz na cztery lata. W tym momencie muszę przyznać, że ZHP jest chwalony za budowanie relacji (Magda i Kowlak mają przyjaciół w każdym kraju), za zaangażowanie dyplomacji, za wstąpienie ZHP do Afrykańskiej Fundacji Skautowej, za tzw. simply scouting, oparty na przenikaniu naszej wiedzy – PR Lab, Lider+, promowanie skautingu. Oprócz dawania powinniśmy poznać Afrykę – ze względu na średnią wieku jest to kontynent najmłodszy. A więc kontynent o największym społecznym potencjale. Kontynent, który w przyszłości może dać wiele całemu światu. Już kilkanaście lat temu, u progu obecnego stulecia, wielu ekspertów mówiło, że XXI wiek będzie wiekiem Afryki. Na razie jednak jest tam bieda. Ale w tych niełatwych warunkach funkcjonuje i rozwija się skauting. Może to nie jest przypadek, że właśnie afrykańska wyprawa wojenna nasunęła Robertowi Baden-Powellowi myśl, aby wychowywać chłopców metodą skautową? Ogrom niezaspokojonych, bardzo podstawowych potrzeb powoduje, że obecny skauting w Afryce w dalszym ciągu przypomina skauting z czasów Baden-Powella. To pierwsza obserwacja, która mówi nam, jak wiele afrykański skauting może dać całemu światu. Nie zrobi tego jednak bez wsparcia innych regionów i całej światowej organizacji.

Spotkajmy się w Afryce! Czyli gdzie i z jakiej okazji? W czasie konferencji w Beninie kilkakrotnie padało hasło: **Jamboree w Afryce!** Oni jeszcze w to nie wierzą, nie czują się na siłach. Dlatego nie może to być kolejne Jamboree, o które rywalizować będą bogate kraje (abstrahując od obecnej konkurencji pomiędzy Polską a Koreą Południową). Powinien być to wspólny wysiłek wszystkich afrykańskich krajów oraz reszty świata. Spojrzenie na skauting oczami Baden-Powella i zorganizowanie takiego Jamboree. Ale wiadomo – nie nastąpi to szybciej niż w 2027 roku.

HM. PAWEŁ CHMIELEWSKI

SKARBNIK ZHP

Książd phm. Staszek Sikorski, znakomity instruktor z Radomia, powtarzał przed laty: „I ziemniaki bywają w mundurkach”. Tak, nie wystarczy założyć mundur harcера, by stać się harcerzem (harcerką też). Wszak (przepraszam za banał) nie szata zdoła człowieka i świadczy o jego wartości. Wiemy to. Zauważyli to też twórcy próby harcera, którzy (przeczytajcie uważnie wymagania) piszą, iż w trakcie składania Przyrzeczenia dziecko nie musi posiadać kompletnego munduru.

Przypomina mi się, gdy w cudownej, zagospodarowywanej przed laty przez harcerstwo Srebrnej Górze spotykaliśmy harcerczy i „harcerczy”. W tej właśnie miejscowości, wówczas chyba wsi, w forcie „Górnik” obozowały różne grupy młodych ludzi przebieranych w nasze mundury. My byliśmy na obozie wędrownym – oni na stałym, a właściwie na jakichś praktykach wakacyjnych. Czasy niesławnego HSPS-u w wydaniu prowincjonalnym. Nie wiem, ale może niektórym było głupio, gdy ich otaczaliśmy kołem (byli w mundurach, a krzyże harcera na tych mundurach lśniły) i w trakcie, gdy oni wydychali resztki dymu papierosowego, recytowaliśmy im 10 punkt Prawa Harcerskiego. Taka drobna pozytywistyczna praca u podstaw.

No tak, to dawne czasy harcera błędów i wypaczeń. Na szczęście, co przypominam, nie całego Związku. My, nasz szczerp, mogliśmy powiedzieć o sobie, że harcerczami (uf, harcerkami też) przed laty byliśmy.



Dobre harcerstwo – jakie to proste

Te historyjki przypomniały mi się, gdy nie tak dawno obserwowałem zbiórkę pewnej drużyny harcerskiej. Miłe dzieciaki, ciekawa zbiórka, inteligentny drużynowy. I ciągle, wieczne pytanie: czy ta drużyna, czy ta grupa sympatycznych uczniów podstawówki to harcerze. W przypadku młodych ludzi w Srebrnej Górze wiedzieliśmy – harcerzami oni nie byli. Ale tutaj mam wątpliwości. Nie, nie chodzi o przestrzeganie lub nieprzestrzeganie naszego Prawa, chodzi o tak zwany całości kształt...

Wydaje mi się, że harcerz to taki osobnik, który stawia przed sobą jakieś cele – podejmuje się wykonania jakiejś pracy, konkretnych działań, samodzielnie lub z kolegami z zastępu, zdobywa więc sprawności i stopień harcerski. Harcerz to takie dziecko, które działa w zespole, zazwyczaj w zastępie. A więc jest aktywny, jak to ładnie mówimy „całym życiem” (właśnie całym życiem a nie przez całe życie), zna nasze Prawo i stara się go przestrzegać... Pewnie każdy może sobie dopisać, co jeszcze charakteryzuje młodego człowieka – harcerza.

Niestety, może się jednak zdarzyć, że drużynowy nie zadba o to, aby z dziecka zrobić harcerza. Z grupy

tych, którzy wstąpili do drużyny we wrześniu ani jedna osoba nie złożyła Przyrzeczenia. I nie dziwny się, bo ani jedna osoba nie realizuje próby harcerza. Nie ma żadnych zadań do wykonania, nie ma nic do powiedzenia na temat pracy drużyny. Itd., itd. Bardzo miłe dzieci co tydzień przychodzą na zbiórkę, co tydzień są bawione na atrakcyjnych zajęciach i na tym się ich harcerstwo kończy. Są szczęśliwe i sądzą, że należą do drużyny harcerskiej. Gdyby co tydzień przychodziły do szkoły, dostawały piłkę i w nią grały, też byłyby szczęśliwe. **Tylko gdzie tu harcerstwo?** Podobno będzie ono na obozie – tam zdobywane będą stopnie i składane Przyrzeczenia. Takie żarty.

Po raz kolejny zadaję sobie to pytanie. W czasach HSPS-u w dużej części drużyn harcerskich harcerstwa z różnych powodów nie było. Ale dlaczego dziś metoda harcerska i jej stosowanie jest nam także obca? Muszę przyznać, że tego nie rozumiem. Ciągle błędy i wypaczenia. Jak nie tu, to tam. Jak nie ideowe, to metodyczne. Jak nie w programie, to w pracy w małych grupach. Ponad pięćdziesiąt moich instruktorskich lat w różnych sytuacjach stajemy i wiecznie tłumaczymy harcerzom i kadrcze: – Tak nie można. – A efekty są ciągle mierne.

Nie, nie mówcie, że trudno, że się nie da. Nie. Po prostu jedni powinni zrezygnować z palenia a inni zacząć pracować zastępami i podejmować się realizacji zadań zespołowych lub projektów, realizować próbę harcerza/harcerki, zdobywać sprawności i stopnie. Jakież to proste! Mielibyśmy wtedy więcej harcerstwa w harcerstwie. To nie jest wcale trudne.

HM. ADAM CZERTWERTYŃSKI

Rozmawiamy o metodzie! :)

Z wielką radością zobaczyłem na Facebooku zachętę do przeczytania blogowego wpisu hm. Anny Cichosz „Za wcześniej na stypę, czyli jak to jest z tą metodą?”, będącego polemiką z moim okładkowym tekstem zamieszczonym w pierwszym tegorocznym numerze „Czuwaj”. Z radością, ponieważ wreszcie coś się ruszyło – wreszcie rozmawiamy o metodzie!

Oczywiście wprawne oko Czytelników dostrzegło, że moje poglądy były miejscami bardzo przerysowane, gdyż zależało mi na włożeniu kija w mrowisko. Podobnie – jak sądzę – należy traktować ów tekst polemiczny: pewne uproszczenia, nieco nastawienie „anty” czy odnoszenie się nie tylko do moich argumentów, ale też do innych, przy okazji przywołanych – to dla mnie element przyjętej konwencji. Ktoś mnie zapytał, czy się nie obrażę za taki tekst. A niby za co? Przecież to znaczyłoby, że nie rozumiem takiego sposobu prowadzenia polemiki. Jest dokładnie odwrotnie: cieszę się, że ktoś przeczytał mój materiał, że zareagował, że sprowokował dyskusję. Nic, tylko podziękować autorce!

A jednak... Jednak przy okazji, podczas facebookowej dyskusji wyszło kilka spraw, które mnie zaniepokoiły.

Po pierwsze – zaniepokoił mnie ton niektórych wypowiedzi, jakbyśmy (my – czyli rozmawiający o problemach związanych z metodą) byli wrogami. Chyba to błąd. Sądzę, że jesteśmy po tej samej stronie, po drugiej zaś są ci, którzy metody nie znają albo (jeśli nawet znają) to w praktyce niezbyt się nią przejmują. Zatem nasza energia winna być skierowana na przekonanie ich do metody (że działa) i zachęcanie ze wszystkich sił, aby zwiększyli w swoich środowiskach zawartość harcerstwa w harcerstwie.

Po drugie – o ile rozumiem oburzenie i silne przekonanie, że „metoda działa od 100 lat i nie trzeba nic zmieniać”, to martwi mnie ignorowanie faktu, że – jak wynika z rozmaitych danych – większość drużynowych nie potrafi zgodnie z nią pracować. To dość normalne odrzucanie faktów, które nie pasują do naszego sposobu myślenia. Kłopot w tym, że niezwykle często wraz z obroną metody pojawia się myślenie, które sprowadza się do stwierdzenia: „Albo wychowanie metodą, albo wynocha”.

Z powyższym wiąże się jeszcze jeden problem – już trzeci – że mamy grono instruktorów, którzy są przekonani o swojej niemyślności i wierzą (chyba na serio!), że są Jedynymi Prawdziwymi Harcerzami (nie będę rozwijał – to wątek na inny tekst).

Ale zasmuciło mnie jeszcze jedno: wprost wypowiedziane lekceważenie dla wiedzy (bo wiadomo przecież, że metoda jest intuicyjna, jest dla każdego, więc próba podejscia z wykorzystaniem dorobku rozmaitych nauk to chęć wypaczenia harcerstwa). Cóż, widać takie czasy. Kiedyś brak wiedzy był powodem do wstydu, dziś jest powodem do publicznego chwalenia się...

Jednak mimo tych obaw czy niepokojów górę bierze u mnie zadowolenie, że wreszcie rozmawiamy w roku zjazdowym o tym, co najważniejsze: o misji, o wychowaniu, o metodzie, o dziecku. Dlatego raz jeszcze dziękuję za polemikę hm. Annie Cichosz, z przyjemnością odsyłając naszych Czytelników na blog Zespołu Kadry Kształcącej Hufca Łódź-Polesie „Rada Puchaczy”: <https://radapuchaczy.wordpress.com>. Zajrzyjcie koniecznie i poczytajcie, jest tam wiele także innych ciekawych tekstów!

HM. GRZEGORZ CAŁEK

HARCERSKIE BAZY OBOZOWE w górach lub nad morzem



Hufiec Ziemi Wadowickiej

Hufiec ZHP Ziemi Wadowickiej
34-100 Wadowice, ul. Teatralna 2
tel./fax: 33 823 40 69 / kom. 606 663 353
wadowice@zhp.pl / www.wadowice.zhp.pl



POGORZELICA

Nadmorska Baza w Pogorzeli - położona w woj. zachodniopomorskim, w Gminie Rewal, na Wybrzeżu Trzebiatowskim. Baza założona przez Hufiec Wadowice w 1993 roku. Drewniana kuchnia, stołówka, pryznic i wc. Możliwość zrobienia kilku podobozów w terenie zalesionym. Obok bazy stacja kolejki wąskotorowej do Niechorza, Rewala, Trzebiatza i Gryfic. Najbliższe miasto - Trzebiatów 10 km, Gryfice 30 km, Kołobrzeg 40 km, Międzyzdroje 54 km, Świnoujście 70 km.



UNIEŚCIE

Nadmorska Baza Unieście k. Mielna - położona w województwie zachodniopomorskim, na Wybrzeżu Słowińskim. Unieście to droga od do wieloletniej miejscowości Gminy Mielno, 12 km od Koszalina. Niewypłwale atakuje to niewielka odległość od pięknej, szerokiej plaży, polbitkie jezioro Jamno oraz Mielno i miasto Koszalin. Baza ogrodzona, z kuchnią, stołówką, pryznicami i wc. Możliwość wynajęcia kilku blazanych domków.



ZALEŚIE

Beskidzka Baza Obozowa w Zalesiu - województwo małopolskie, Gmina Stryszów. Baza składa się z murowanego budynku z pokojami, kuchnią i sanitariatami. W lesie trzy podobozy z podestami pod namioty. Możliwość górskich wycieczek pieszych na Chelm (3/4 h), Leskowiec (3 h) oraz autokarowych. Wadowice 10 km, Kalwaria i Lanckorona 10 km, Kraków 50 km, Oświęcim 50 km, Zakopane 63 km.



PSTRĄGARNIA

Baza w Suchej Beskidzkiej - położona w województwie małopolskim. Składa się z drewnianego budynku - kuchni i sanitariatów oraz drewnianych domków. Borski potok i las. W pobliższej Suchej Zamek Komorowskich zwany „Małym Wawelem”, słynna Karczma „Rzym” oraz położona na górze Jasion Kaplica Konfederatów barskich. Baza jest świetnym punktem wyjścia w Beskidy Małe i Wyżnie.

Czuwaj

REDAKTOR NACZELNY:

hm. Grzegorz Catek
naczelnym@czuwaj.pl
501 GCALEK

ZASTĘPCZYNI

REDAKTORA NACZELNEGO:

hm. Halina Jankowska
misia@czuwaj.pl

KONTAKT Z REDAKCJĄ:

ul. Konopnickiej 6, p. 103
00-491 Warszawa
czuwaj@zhp.pl
twitter.com/CzuwajZHP
ew. telefon: 22 33 90 759

KOLEGIUM REDAKCYJNE:

hm. Adam Czetwertyński
hm. Ewa Lachiewicz

STALI WSPÓŁPRACOWNICY:

hm. Paweł Chmielewski
hm. Lucyna Czechowska
hm. Maria Kotkiewicz
hm. Emilia Kulczyk-Prus
hm. Anita Regucka-Fleming
phm. Piotr Rodzoch (foto)

Wydawca:

Główna Kwatera ZHP

Konto do wpłat na prenumeratę:

4 Żywioty sp. z o.o.
64 1050 1038 1000 0090 6288 6644



Zdjęcia w numerze:

Piotr Rodzoch, Grzegorz Catek
lub archiwum redakcji,
pozostałe – wg podpisów

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów i śródtytułów. Redakcja nie płaci honorariów autorskich – wszystkie teksty i zdjęcia powstają społecznie. Nadeślanie tekstu jest równoznaczne z akceptacją powyższych zasad.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Zapraszamy na obóz nad Bałtykiem!

POBIEROWO

Letnia Baza Obozowa Hufca ZHP Konin oferuje:

- najlepsze położenie w lesie sosnowym 300 metrów od plaży!
- nowe namioty,
- pyszną kuchnię,
- bardzo dobre warunki sanitarno-bytowe,
- przystępne ceny!



NAJLEPSZE MIEJSCE NA OBÓZ DLA CIEBIE!

ZWIĄZEK
HARCERSTWA
POLSKIEGO

HUFIEC
KONIN
IM. SZARYCH SZEREGÓW

ul. Harcerska 4, 62-510 Konin
tel. 63 243-19-20, kom. 602-757-637
www.pobierowo.konin.zhp.pl
www.konin.zhp.pl konin@zhp.wlkp.pl



JOLA LOJA -LNA

...czyli pierwszy
harcerski program
lojalnościowy!

ZBIERAJ Z DRUŻYNĄ PUNKTY
I WYMIENIAJ NA RABATY

skladnica.4zywioły.pl

4
ŻYWIÓŁY

CENTRALNA
SKŁADNICA
HARCERSKA